NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 44 (1187) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 15 LUTEGO 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Kampania PPS potwierdza twórczą rolę Kongresu

W Toruniu odbył się wiec PPS, na którym wiceminister Przemysłu i Handlu tow. Salcewicz w obszernym referacie omówił uchwały kongresu PPS we Wrocławiu. Prelegent apelował do zebranych o wzmożenie wydajności i planowości pracy oraz o wypowiedzenie konsekwentnej walki demoralizacji i marnotrawstwu.

W sali kina „Pomorzanin" *w Bydgoszczy* odbył się wielki wiec PPS, na którym członek Rady Naczelnej PPS tow. Głowacki referował uchwały kongresu.

W uchwalonej rezolucji PPS-owcy bydgoscy potępili antypolskie wystąpienia Leona Bluma, witając z radością realną pomoc, jaką polskie życie gospodarcze otrzymuje od Związku Radzieckiego.

Z odbytych w pierwszych dniach lutego zebrań pokongresowych Polskiej Partii Socjalistycznej zanotować należy wiec w *Międzyrzecu,* gdzie prelegent Woj. Komitetu PPS tow. mgr. Łoś szczegółowo omówił przebieg i osiągnięcia XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu. Prelegent zwrócił uwagę zebranych na specjalną rolę Kongresu wobec obecnej sytuacji międzynarodowej i na zajęte przez kongres w sprawach polityki zagranicznej stanowisko. W dyskusji nad referatem zabrał głos przewodniczący PK tow. Opala.

Na wiecu w Lesznie, uchwały Kongresu omawiał delegat WK PPS tow. inż. Staszewski. Po wyczerpującym omówieniu tez kongresowych przez prelegenta i zasadniczej dyskusji powzięto rezolucję, potwierdzającą słuszność i twórczą rolę wyników Kongresu.

Radzieckie Związki Zawodowe odrzucają politykę dyktatów

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Św. Federacji Zw. Zaw. Deakin wysłał 2 depesze do centrali radz. zw. zaw. zwołania do 15 lutego br. sesji Biura Wykonawczego Św. Federacji Zw. Zaw. dla omówienia Planu Marshalla. Deakin zagroził, że w razie niezwołania sesji Rada generalna bryt. zw. zaw. sama ją zwoła.

W odpowiedzi przewodn. centrali radz. zw. zaw. Kuzniecow przypomina, że na ostatniej sesji Biura Wykonawczego SFZZ propozycja omówienia planu Marshalla została odrzucona za zgodą przedstawicieli brytyjskich zw. zaw. — Deakina i Thewsona. Kuzniecow zwraca uwagę na niedopuszczalny ultymatywny ton depeszy Deakina. Wspólna decyzja jest — zdaniem Kuzniecowa — konieczna, tym bardziej, że wrogowie jedności zw. zaw. chcą wywołać rozłam w SFZZ.

Kuzniecow nie może zrozumieć, dlaczego Rada Generalna bryt. zw. zaw. nalega na tak szybkie zwołanie posiedzenia. Radz. zw. zaw. nie mogą udzielić ani negatywnej, ani pozytywnej odpowiedzi, ponieważ nie otrzymały wyczerpującego wyjaśnienia propozycji Deakina, w czyim imieniu wnosi się propozycje omówienia planu Marshalla i kto ma referować to zagadnienie.

Czeski i węgierski ruch zawodowy potępia grupę „Force Ouvriere"

PRAGA (SAP). Eugeniusz Erban, sekretarz gen. związków zawodowych Czechosłowacji w liście otwartym do Leona Jouhaux wysuwa zarzut, że Jouhaux nadużył międzynarodowego zaufania, jakim się cieszył jako jeden z przywódców Świat. Federacji Zw. Zaw. Rozłam francuskich związków zawodowych — pisze Erban — jest w gruncie rzeczy faktem, który przyniesie korzyść kapitalizmowi, a zemści się na robotnikach francuskich. Sprawą pokoju i demokracji jest niepodzielna, a stworzenie we Francji organizacji „Force Ouvrière" jest nie tylko ciężkim ciosem dla francuskiej klasy pracującej, ale zagraża również stanowisku oraz interesom robotnika we wszystkich innych krajach.

Podobnie sekretarz gen. węgierskich zw. zaw. Kossa, wystosował do Jouhaux pismo, w którym m. in. pisze: „Węgierskie związki zawodowe będą unikały wszelkich stosunków z grupą secesyjną „Force Ouvrière", którą uważają za narzędzie kapitalizmu i za wielkie niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej".

Trwały pokój i demokracja celami Komitetu Ogólnosłowiańskiego

SAP podaje wywiad swojego przedstawiciela w Belgradzie z Igorem Miedwiediewem, sekr. gen. Komitetu Ogólnosłowiańskiego, w którym omawia dotychczasową działalność Komitetu i zamierzenia na przyszłość.

W roku bieżącym będziemy nadal walczyć we współdziałaniu z komitetami słowiańskimi i innymi międzynarodowymi organizacjami o trwały pokój, prawdziwą demokrację, trwałą przyjaźń i ścisłe współdziałanie narodów.

Zamierzamy wydawać masowe ogólnosłowiańskie pismo, które by spopularyzowało ruch słowiański.

Przewidujemy zorganizowanie w połowie kwietnia 1948 r. kongresu uczonych slawistów krajów słowiańskich i niesłowiańskich. W końcu października urządzamy w Pradze II Powojenny Kongres Słowiański. Organizujemy uroczystości narodowe słowiańskie w Czechosłowacji i w Polsce, związane z setną rocznicą Wiosny Ludów, 150-leciem urodzin wielkiego polskiego poety i demokraty Adama Mickiewicza oraz stulecie urodzin bułgarskiego poety i bojownika o niepodległość Krista Botiewa.

Szczególną wagę przywiązujemy do przewidzianego w końcu tego roku w Ameryce IV Kongresu Słowian Amerykańskich.

Francja aprobuje „Unię Bevina" ale ma zastrzeżenia co do Bizonii

PARYŻ (PAP). — W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się debata nad polityką zagraniczną.

Deputowany Chambrun (Związek republikański i Ruch Oporu) podkreślił, że doktryna Trumana i polityka Marshalla oparte są na przesłankach strategicznych. St. Zjednoczone dążą do odbudowy Niemiec przez odbudowę państw zniszczonych przez agresję hitlerowską ze szkodą dla Francji.

Następnie głos zabrał minister Bidault. Oświadczył on, że Francja popiera zarówno Plan Marshalla, jak i projekt Bevina o utworzeniu t. zw. „Związku Zachodnio - Europejskiego". Co do Niemiec — min. Bidault stwierdził, że Francja jest przeciwna odbudowie ich przed odbudową państw, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej. Węgiel niemiecki z Zagłębia Ruhry powinien służyć gospodarce Europy jako całości.

Bidault wypowiedział się za federacją państw niemieckich i za „skuteczną kontrolą zagłębia Ruhry". Reforma administracyjna w Bizonii przedsięwzięta przez władze amerykańskie i brytyjskie wywołała szereg poważnych zastrzeżeń ze strony rządu francuskiego.

Konferencje PK PPS w woj. białostockim

W lutym i marcu na terenie woj. białostockiego odbędzie się szereg konferencji Powiatowych Komitetów PPS.

W dniu 15 b. m. odbędzie się konferencja Miejskiego Kom. PPS w Białymstoku. W dn. 22 b. m. — Pow. Kom. PPS w Bielsku Podlaskim i w Sokółce. Dn. 29 b. m. zwołuje konferencję Pow. Kom. PPS w Łomży i Pow. Kom. w Wysokiem Mazowieckim.

Dnia 7 marca odbędzie się konferencja Pow. Kom. PPS w Suwałkach i w Augustowie. 14 marca — Pow. Kom. PPS w Olecku, Hajnówce i Gołdapie. 21 marca — Pow. Kom. PPS w Białymstoku i Pow. Kom. PPS w Grajewie.

Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Poseł Partii Pracy Werbey zwrócił się w Izbie Gmin z interpelacją do min. Bevina, domagając się wyjaśnienia, dlaczego propozycje ministra brytyjskiego w sprawie utworzenia t. zw. „Związku Zachodnio - Europejskiego" zostały zakomunikowane Departamentowi Stanu USA przed ogłoszeniem ich w Izbie Gmin.

Min. Bevin nie udzielił wyraźnej odpowiedzi na tę interpelację.

Pakenham rozwiewa nadzieje Niemców na powrót za Odrę

Czy wraca jednak zima?

Z Zakopanego donoszą, że od kilku dni pada tam obfity śnieg i warunki dla narciarzy stają się coraz lepsze (Foto SAP)

Minister brytyjski gasi rewizjonistyczne zapały

BERLIN, 13 lutego. (Telefonem od własnego korespondenta).

„Niemcy, pochodzący z terenów przyznanych Polsce, nie powinni żywić zbyt wielkich nadziei na powrót" — oświadczył wczoraj brytyjski minister do spraw Niemiec, lord Pakenham, przemawiając do profesorów i studentów Uniwersytetu w Getyndze.

Brytyjski minister mówił o warunkach, jakie Niemcy mają wypełnić, aby powrócić do wielkiej rodziny Narodów Zjednoczonych. Gdy w toku dyskusji padło pytanie w sprawie losu odstąpionych Polsce ziem wschodnich, lord Pakenham dosłownie odpowiedział: „Niemcy pochodzący z tych terenów nie powinni robić sobie zbyt wielkich nadziei na powrót".

Oświadczenie lorda Pakenham'a, znanego powszechnie z wielkich sympatii dla Niemców, wywołało w Berlinie zrozumiałe wrażenie. Zarówno schumacherowski „Sozialdemokrat", jak i zbliżony do Paula Loebe „Der Telegraph" podają oświadczenia brytyjskiego ministra bez komentarzy.

M. PODKOWIŃSKI

Lord Pakenham bada opinię niemiecką...

KOLONIA (Obsł. wł.) — Lord Pakenham, brytyjski minister dla spraw Niemiec, powrócił w piątek do Londynu po trzydniowym pobycie w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W czasie pobytu w Niemczech Pakenham odbył rozmowy z niemieckimi osobistościami politycznymi. Przed odjazdem oświadczył on, że celem jego wizyty było zbadanie opinii niemieckiej w sprawie reorganizacji stref zachodnich.

Pierwsze posiedzenie Rady Ekonomicznej

FRANKFURT (SAP) — Prezydent Rady Wykonawczej anglo-amerykańskich stref połączonych, dr. Seelos ogłosił, że pierwsze plenarne posiedzenie nowej Rady Ekonomicznej Bizonii odbędzie się 24 lutego. Dr. Seelos dodał, że na drugim plenarnym posiedzeniu w dniu 1 marca dyskutowane będą: 1) problem demontowania fabryk i 2) dekret o uregulowaniu cen.

Aresztowanie działaczy polskich b. członków ruchu oporu we Francji

Protest Rządu Polskiego przeciw szykanom władz francuskich

Aresztowania i szykany policji francuskiej wobec polskich działaczy społecznych, byłych członków Ruchu Oporu we Francji, wywołało oburzenie emigracji polskiej. Minister Modzelewski złożył protest przeciw postępowaniu władz francuskich.

PARYŻ PAP. — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów, świadczących o szykanach, jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub. r. aresztowany został w Metzu znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik Ruchu Oporu — Janczak. Janczak został przewieziony do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został zwolniony.

11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i b. uczestników Ruchu Oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieży „Grunwald" Wasilewski, prezes Zw. Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji Bacha, współpracownik dziennika „Gazeta Polska" Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Ponadto zostali aresztowani: członek Zw. Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski, oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizje w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które przeprowadziły aresztowania wśród znanych ze swej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało oburzenie i zdziwienie w kołach emigracji polskiej.

Min. Spr. Zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. J. Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji. — (PAP)

Fotokopie dokumentów demaskują Kopfa

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" zamieszcza fotokopię listy zbrodniarzy wojennych sporządzonej przez Międzynarodową Komisję, gdzie pod pozycją nr 339 znajduje się nazwisko Wilhelma Kopfa, premiera Dolnej Saksonii.

Wielka Brytania — pisze „Berliner Zeitung" — jest jednym z członków ONZ, przedstawiciele jej biorą udział w Komisji Zbrodni Wojennych, która zadecydowała o zamieszczeniu Wilhelma Kopfa na liście zbrodniarzy wojennych. Jakże wytłumaczyć fakt — zapytuje dziennik, — że lord Pakenham minister brytyjski dla spraw Niemiec już dwukrotnie wyraził się wobec Kopfa, że żywi do niego całkowite zaufanie i że nie zamierza go pozbawiać urzędu premiera Dolnej Saksonii?"

Utworzenie Komisji Gospodarczej we wschodniej strefie Niemiec

Rozporządzenie marsz. Sokołowskiego

Rozporządzeniem marszałka Sokołowskiego powołana została do życia Komisja Gospodarcza dla wschodniej (radzieckiej) strefy Niemiec.

Zadaniem Komisji będzie kontrolowanie rozwoju produkcji przemysłowej w tej strefie, nadzór nad działalnością Komisji sprawować będzie radziecka administracja wojskowa.

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający rozporządzenie marsz. Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego we wschodniej strefie Niemiec. Reorganizacja ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współudziału w odbudowie i rozwoju gospodarki pokojowej.

Komisja Gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawiciela niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicieli organizacji chłopskich, przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Kompetencje Komisji

Komisja Gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji. Komisja Gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań, wynikających z dostaw reparacyjnych.

Komisja wyłoni Biuro Wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydanymi przez przewodniczącego komisji i jego zastępców.

Rozporządzenie o reorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej stwierdza, że działalność komisji będzie kontrolowana przez radziecką administrację wojskową w Niemczech.

Zamordowanie wydawcy tygodnika irańskiego

LONDYN (PAP) Jak podaje z Teheranu agencja Reutera, nieznany sprawca zastrzelił ubiegłej nocy Mohammada Masoud, wydawcę wpływowego tygodnika „Mard Em Rooz". Masoud ofiarował przed kilku miesiącami nagrodę miliona rialsów za zabicie ówczesnego premiera perskiego, Ghavam Es Sultaneha.

W czasie pogrzebu Masouda doszło do demonstracji tłumów. Tłumy, niosące zakrwawione zwłoki, usiłowały wtargnąć do gmachu parlamentu, powstrzymane jednak zostały przez zmotoryzowane oddziały wojska.

Ambasador Hejret u min. Modzelewskiego

Minister Spraw Zagranicznych Z. Modzelewski przyjął dnia 13 bm. ambasadora Czechosłowacji p. Józefa Hejreta.

Korespondent berliński „Robotnika", red. MARIAN PODKOWIŃSKI, na zaproszenie radzieckich władz okupacyjnych zwiedził strefę radziecką Niemiec.

Jutro zaczynamy druk cyklu jego korespondencji pt.: „W STREFIE RADZIECKIEJ NIEMIEC".

Marshall domaga się szybkiego uchwalenia swojego planu

N. JORK (PAP). Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się w sposób dramatyczny i patetyczny szybkiej aprobaty swego planu. Mówca podkreślił, że zwłoka w uchwaleniu planu może obalić obecną zagraniczną politykę St. Zjednoczonych.

Sekretarz Stanu nie ukrywał zaniepokojenia, wywołanego powolnym tempem obrad Kongresu w sprawie planu „odbudowy Europy". Mówca następnie apelował do obywateli St. Zjednoczonych, aby okazali poparcie dla obecnego rządu amerykańskiego. Marshall udzielił równocześnie pełnej aprobaty polityce Bevina, dając do zrozumienia, że rząd amerykański patronuje planowi utworzenia „Unii zachodniej".

LONDYN (PAP). Powołując się na źródła miarodajne, agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Departament Stanu ustąpił ze swego dotychczasowego stanowiska i zgodził się na ponowną konferencję 16-tu państw zachodniej Europy, które przystąpiły do Planu Marshalla. Konferencja ta miała by się odbyć w Paryżu, jednakże termin jej nie został jeszcze ustalony.

Plan Crippsa nie ogranicza dywidend stwierdzają posłowie Partii Pracy

LONDYN (SAP). Czwartkowa mowa min. gospodarki Crippsa w Izbie Gmin, na temat zarządzeń antyinflacyjnych rządu brytyjskiego, jest przedmiotem krytyki prasy londyńskiej.

Dziennik „Financial Times" pisze, że rząd walczy na ślepo z siłami, których istoty sam zupełnie nie rozumie i usiłuje stosować metody niewypróbowane.

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Labour Party Ronald Chamberlain, stwierdził, że plan Crippsa nie zawiera żadnych konkretnych propozycji ograniczenia dywidend. Podobne oświadczenia złożyli posłowie Labour Party — Stokes, Mc Gnee i Hudson.

LONDYN (PAP). W dyskusji na temat planu Crippsa poseł Partii Pracy, płk. Wigg, podkreślił, ciężką sytuację gospodarczą klasy robotniczej W. Brytanii.

1.600.000 ton węgla w pierwszej dekadzie lutego

W pierwszej dekadzie lutego br. przemysł węglowy wydobył w ciągu 7 dni roboczych 1.629.682 tony węgla kamiennego, wypełniając plan produkcyjny w 109,5 proc.

Przekroczenie planu osiągnęły wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 44 Warszawa, 14 lutego 1948 r. Rok 54

Handel zagraniczny

NASZE obroty handlowe z zagranicą w 1947 roku, obliczając wartość w dolarach towarów wywiezionych i przywiezionych, podwoiły się w stosunku do roku 1946 i przekroczyły wielkość obrotów z roku 1938. Ta informacja, udzielona wczoraj przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej przez tow. wiceministra Ludwika Grosfelda, stanowi niewątpliwie potwierdzenie jednego z najważniejszych osiągnięć naszej gospodarki powojennej. Przewidywany dalszy, prawie dwukrotny wzrost ogólnej wartości towarów, które zamierzamy importować i eksportować w roku 1948, w stosunku do liczb określających obroty roku 1947 — oto dalsza informacja pozwalająca nam z wiarą patrzeć w przyszłość.

Znaczy to, że w trzy lata po wojnie zdołaliśmy odbudować i rozwinąć nasz przemysł do takiego stopnia, który pozwala utrzymywać kontakty handlowe i prowadzić wymianę z zagranicą w zakresie większym, niż przed wojną. Znaczy to, że z pożytkiem dla siebie i dla innych państw eksploatujemy bogactwa i urządzenia naszych Ziem Zachodnich, bo przecież produkcja na ziemiach dawnych nie wystarczyłaby na utrzymywanie tak ożywionych stosunków handlowych.

OZNACZA to następnie, że możemy przywozić w szerokim zakresie potrzebne Polsce maszyny, urządzenia, bawełnę, wełnę, chemikalia, skóry, rudę żelazną, miedź, cynę, samochody, samoloty, celulozę, nawozy oraz niezbędne artykuły żywnościowe, jak tłuszcze i mleko skondensowane i płacić za nie posiadanymi: węglem, cynkiem, jajami, oraz wytwarzanymi w Polsce produktami, jak wyroby włókiennicze, cement, wyroby ze stali i żelaza, meble, papier, porcelana i szkło.

Jesteśmy więc państwem, które nie tylko z wielkim trudem leczy swoje rany i podnosi stopę życiową swych obywateli, ale równocześnie jest partnerem poszukiwanym na rynkach zagranicznych, Polska nie pracuje i nie wytwarza tylko dla siebie. Z jej pracy i produkcji mogą z pożytkiem dla siebie korzystać również inne narody. Oczywiście na prostych handlowych warunkach: pierwszeństwo ma ten, kto lepiej zapłaci i kto da lepszy, poszukiwany przez nas towar.

I po co nam jest potrzebny Plan Marshalla? Po co jest on potrzebny innym państwom, które bez importu z zagranicy nie mogą odbudować własnej gospodarki? Czy po to, żeby Stany Zjednoczone miały kontrolę nad gospodarką małych, nie samowystarczalnych krajów, i po to, aby podporządkowały ją swoim interesom? Czy po to, żeby Stany Zjednoczone znalazły tytuł do stawiania warunków politycznych i ingerowania w wewnętrzne sprawy tych państw?

To nam jest całkiem niepotrzebne i takiej „opieki" żadne państwo dobrowolnie nie przyjmie.

My sami z własnej woli i z własnej potrzeby włączamy się w gospodarkę międzynarodową. Bez niczyjej kontroli i warunków jesteśmy pożyteczni dla innych gospodarstw narodowych. Z własnej woli i dla własnych potrzeb uprzemysławiamy i odbudowujemy nasz kraj.

Z PODANYCH przez tow. min. Grosfelda informacyj wynika, że prowadzimy w tej chwili wymianę z 37 państwami, na czele których figuruje Związek Radziecki (około 30 proc. naszych obrotów zagranicznych), a w liczbie których na dalszych miejscach wyliczyć trzeba Szwecję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Danię, Czechosłowację, Szwajcarię, Francję, Finlandię, Bułgarię, Włochy, Holandię, Jugosławię, Norwegię, Belgię, Austrię i radziecką strefę w Niemczech.

Wykaz tych państw jest doskonałą odpowiedzią dla tych zagranicznych dziennikarzy którzy stawiając podchwytliwe pytania, chcieli na niedawnej konferencji w Prezydium Rady Ministrów usłyszeć potwierdzenie dla swoich tez, że ZSRR monopolizuje nasz handel zagraniczny. W rzeczywistości obroty Polski ze Związkiem Radzieckim były w 1947 r. procentowo mniejsze, niż w latach 1945 i 1946. Korzystna wymiana z tym wielkim, życzliwym nam i solidnym kontrahentem jest dla nas najdogodniejsza. Ale nie wyklucza ona handlu z szeregiem innych państw.

Przypadek czy metoda

PISALIŚMY wczoraj na tym miejscu o toczącym się w Warszawie procesie działaczy NSZ i OP. Endeckie, a głównie oenerowskie pochodzenie, charakter i skład osobowy tych organizacyj nie ulegają wątpliwości. Zarzuty, jakie ciążą nad oskarżonymi, są gatunkowo najcięższe, budzące odrazę i grożące surowymi karami.

Z ogromnym zdziwieniem stwierdzamy, że „Słowo Powszechne" poświęciło tej rozprawie: pierwszego dnia 27 wierszy, drugiego — 19 wierszy.

A PRZECIEŻ jest to dziennik wydawany przez działaczy katolicko-społecznych, spośród których większość, należąc kiedyś do ONR, przeszła (według własnych oświadczeń) ewolucję ideologiczną, sprowadzającą się do krytyki dawnych błędów.

Czy to więc przypadek? Czy czytelnicy „Słowa Powszechnego" nie powinni w pierwszym rzędzie poznać zgubnej dla Polski i siebie działalności oskarżonych?

Kwadryga

(Powozi Marshall. W zaprzęgu Bevin, Bidault, Franco i da Gasperi)

rys. Jerzy Zaruba

Rozwój współzawodnictwa pracy zależy od należytego premiowania

Prawidłowy rozwój współzawodnictwa pracy wymaga systematycznej i uporczywej pracy w kierunku dostosowania obowiązujących płac do potrzeb tego ruchu. Osobiste zainteresowanie współzawodniczących, a więc i wyniki współzawodnictwa zależą w dużej mierze od ścisłego powiązania zarobków pracowników z ilością i jakością ich pracy, od słusznego wynagrodzenia za dodatkowy wysiłek i zwiększoną wydajność pracy.

Ustanowienie zasad premiowania w ramach zawieranych umów zbiorowych nie jest rzeczą łatwą. Poważną pracę w tej dziedzinie wykonały niektóre przemysły, a przede wszystkim przemysł węglowy i włókienniczy. Górnictwo obrało drogę podnoszenia progresji i rozpowszechnienia systemu akordowego. Włókiennictwo natomiast — obok zmian w tabeli premiowania, prowadzących do uproszczenia i zwiększenia jej atrakcyjności — zastosowało szereg dodatkowych bodźców dla przejścia na zwiększoną obsługę krosien, wrzecion i innych agregatów. W rezultacie w górnictwie stworzono możliwości poważnego zwiększania zarobków pracowniczych na drodze wysokiego przekraczania norm, a w włókiennictwie przede wszystkim przez obsługiwanie większej ilości maszyn.

Potrzebne są zmiany

Jak więc widzimy systemy premiowania, stosowane w umowach zbiorowych, winny być ściśle dostosowane do procesów technologicznych i produkcyjnych w danych gałęziach produkcji, do możliwości zastosowania indywidualnych lub zespołowych akordów i szeregu innych czynników. Obowiązkiem zarządów głównych związków zawodowych jest ścisła współpraca z centralnymi zarządami przemysłów, inżynierami, technikami i administratorami przy opracowywaniu odpowiednich systemów premiowania.

Należy jednak stwierdzić, że nie wszystkie zarządy główne wykazują na tym polu dostateczną inicjatywę. W szeregu gałęzi produkcji, przede wszystkim w przemyśle spożywczym, dotychczas panującym systemem płac jest system dniówkowy, pomimo że udało by się tam wprowadzić płace akordowe połączone z premiami. Podobna sytuacja istnieje również w zakładach użyteczności publicznej i monopolach. System dniówkowy jest przeszkodą w walce o wydajność pracy i równoległy wzrost zarobków pracownika.

Gdzie indziej należy poddać analizie dotychczasowe premie pod kątem widzenia ich atrakcyjności i prawidłowego powiązania z konkretnymi warunkami produkcyjnymi. Takiej analizy wymaga przemysł chemiczny, papierniczy, a także metalowy, w których opracowanie i praktyczne zrealizowanie nowych zasad premiowania stanowi warunek rozwoju powszechnego ruchu współzawodnictwa.

Sprawy te winny stanąć w centrum uwagi naszych przemysłowych związków zawodowych, a także centralnych zarządów przemysłowych. Dostosowanie systemów płac do potrzeb rozwijającego się współzawodnictwa pracy pozostaje najbardziej aktualnym zagadnieniem. Faktem jest, że nawet zaawansowane pod tym względem przemysły, jak górniczy i włókienniczy nie zadowalają się dotychczasowymi osiągnięciami, lecz w praktyce sprawdzają prawidłowość stosowanych zasad, dążąc do dalszego ich uproszczenia i dostosowania do własnych potrzeb.

Elastyczność premiowania

Obok zagadnienia zmian w systemach płac, obowiązujcych na podstawie powszechnych umów zbiorowych, wyrasta nowe zagadnienie uelastycznienia premiowania w poszczególnych zakładach. Współzawodnictwo pracy polega przede wszystkim na walce o zwiększenie wydajności. Walkę tę prowadzimy przez wzmocnienie dyscypliny, zracjonalizowanie wysiłków pracownika, uporządkowanie miejsca roboczego, utrzymywanie w dobrym stanie narzędzi i warsztatów, ulepszenie procesów produkcyjnych.

Współzawodnictwo jednak obejmuje również walkę o oszczędność surowców, opału, energii elektrycznej, materiałów pomocniczych, o jakość produkcji, o zmniejszenie norm zużycia narzędzi i maszyn, o podniesienie kwalifikacji współzawodniczących, o zachowanie i ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Współzawodnictwo jest wyścigiem zdolności, sprytu, racjonalnego wysiłku, umiejętności, gospodarności i dyscypliny robotników, techników, inżynierów i administratorów. Wprowadzane więc systemy premiowania winny stwarzać bodźce dla oszczędzania surowców, opału i energii elektrycznej, dla ulepszenia jakości produkcji, dla podnoszenia kwalifikacji pracowniczych oraz ulepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rozpracowanie tego zagadnienia wymaga — czasu i wzmożonego wysiłku. Wydaje się więc, iż jest rzeczą niezbędną wprowadzenie funduszów premiowych w wysokości kilku procent funduszu płac dla poszczególnych zakładów pracy. Te fundusze, w większej swej części, winny być przeznaczone na premiowanie robotników za oszczędność, dobrą jakość produkcji, nauczanie współtowarzyszy pracy itp. na podstawie z góry opracowanych dla każdego zakładu (przy współudziale rady zakładowej) regulaminów, opartych na normach zużycia materiałów, narzędzi, opału, jakości produkcji opracowanych na podstawie praktycznego doświadczenia. Pozostała część tego funduszu mogła być zużyta na premiowanie niewymiernych osiągnięć. W ten sposób mogła by być zużyta na premiowanie wszechstronny, giętki, uzupełniający premie za wydajność, przewidziane w powszechnych umowach zbiorowych.

Dwa warunki

Należy oczywiście zabezpieczyć prawidłowe zużytkowanie tych funduszów przez: po pierwsze — ograniczenie ich do z góry określonej sumy, sięgającej kilku procent funduszu płac dla każdego zakładu; po drugie — drogą stworzenia, zatwierdzonych przez nadrzędne władze, regulaminów premiowania opartych na obiektywnych przesłankach.

Rezultatem takiej budowy systemów płac będzie zbliżenie ogólnych umów zbiorowych do konkretnych warunków poszczególnych przedsiębiorstw oraz wciągnięcie współzawodniczących, rad zakładowych i związków zawodowych do rozpracowania zagadnień związanych z płacami pracowniczymi i wykonaniem planów produkcyjnych.

J. KOFMAN

Na marginesie

Dwa oblicza

Długo myślałem nad serdecznym, dobrym listem tow. W. O., listem, który kilka dni temu przyniosła mi poczta redakcyjna. „Piszcie tylko prawdę, a nie deklamujcie" — piszecie do mnie z okazji mego felietonu „W wagonie", w którym gorąco pochwaliłem osiągnięcia naszych kolei. I dodajecie, że trzeba nam walczyć o odbudowę kultury, której miniona wojna zadała tak ciężkie ciosy, zwalczać pijaństwo wśród młodzieży i panoszące się chamstwo wśród dorosłych. Dajecie, jako przykład, podmiejskie warszawskie pociągi, zdobywane szturmem przez niecierpliwych pasażerów, codzienne, zasłyszane w nich rozmowy, odbywające się w przedziałach pijaństwa.

Nie będę kwestionował smutnej prawdy, o której mi donosicie. Znam ją równie dobrze, jak i Wy. Daleki jestem od patrzenia na świat przez różowe okulary, od koloryzowania spraw naszego codziennego życia. Czymże innym jest praca publicysty, jak żmudnym, cierpliwym poszukiwaniem tej prawdy, prawdy dnia dzisiejszego? Jest już kwestią sądu czytelników, sprawą sumienia, czy człowiek piszący rzeczywiście dociera do istoty rzeczy, czy nie podlega złudzeniom, czy się nie myli? Czy nie żyje przypadkiem w wyimaginowanym świecie, oderwany od trosk i kłopotów „szarego człowieka"?

Gdyby tak być miało, oczywiście nie spełniałby należycie swoich zadań.

Tylko że, widzicie Towarzyszu, doba dzisiejsza w Polsce ma dwa oblicza. Jedno to, o którym piszecie. Bezmiar zła, jakie na ziemi polskiej zostawiła po sobie miniona wojna. Nie przechodzi się bezkarnie przez czasy, w których zostały podeptane wszelkie prawa moralne, w których ginął sprawiedliwy, a triumfował zbrodniarz. Czasy, gdyśmy musieli patrzeć niejednokrotnie z zaciśniętymi pięściami, bezradni, na panoszącą się wokół nas, drapieżną, bezwzględną przemoc. Musiały one pozostawić wiele zatrutego osadu w duszach ludzkich. Inaczej być nie mogło. Obok bohaterstwa i poświęcenia bez granic, obok niezłomnej obrony największych wartości ludzkich, pleniły się bujnie najgorsze chwasty.

Nie będę twierdził, Towarzyszu, żeśmy je już wszystkie wyrwali z korzeniami. Za mało było czasu. Za wielki trud spadł na barki tak straszliwie zmęczonego przeżyciami wojny i okupacji współczesnego polskiego pokolenia. Ale widząc je, borykając się z nimi, nie możemy nie dostrzegać drugiego oblicza Polski, na które się składa i nasz, przecie wielki, dorobek gospodarczy i widoczna na każdym kroku poprawa i wreszcie podobna waszej, serdeczna troska wielu milionów Polaków, aby się lepiej poczęło dziać w Ojczyźnie, aby uporać się z tragiczną spuścizną lat wojennych.

Więc, jeśli mówimy naszym Czytelnikom o tych spośród nas, którzy najczęściej kontentują się małym, nie bacząc na troski materialne, a przecie budują, tworzą, zabiegają, dają swój rzetelny, codzienny wysiłek, pełni szlachetnej ambicji przysporzenia krajowi kulturalnego, czy materialnego dobra, pełni skromnej wiary, że jednak trud ich przyczynia się do zatarcia śladów wojny i pozwala żywić ufność w nadchodzący dzień jutrzejszy — to czyż można nas o to winić, czyż należy zarzucać nam uprawianie szablonowej propagandy? Skąd mamy czerpać otuchę, jeśli nie z wysiłku naszego kolejarza, górnika czy hutnika, który swą codzienną pracą uchronił, bez żadnej przesady, nas wszystkich, od nędzy?

I to jest ta druga polska prawda, o której należy pamiętać, trzeba pisać, obok której nie należy przechodzić obojętnie. Bo cóż, człowiek jest istotą niedoskonałą, może się mylić. Ale nie są frazesem dymiące kominy naszych fabryk, wyrastające ponownie z ruin i popiołów ulice Warszawy, Gdańska czy Poznania, pełne gorączkowej pracy nasze portowe miasta. Tam szukałem niejednokrotnie odpowiedzi na dręczące mnie, jak i Was, pytania i wierzcie mi, że je znajdowałem. I dlatego dzielę się z tymi, co chcą mnie czytać, swoim optymizmem, swoją wiarą w lepsze Jutro.

ALFA

Trzydzieści lat później

Kazimierz Golde

Dopiero teraz, w 1948 roku, Wielka Brytania wprowadza powszechne ubezpieczenie chorobowe dla robotników i pracowników. Powiedzmy sobie, wprowadza je na razie na papierze, i wiele wody jeszcze upłynie, zanim uda się przełamać opór angielskich korporacji lekarskich, które poruszają niebo i ziemię, żeby oddalić chwilę leczenia robotników, w zamian za pensję od ubezpieczonych, nie zaś za wygórowane honoraria.

Walka z tradycją wolnej praktyki, handlu prawem praktyki będzie z pewnością długa. Jeśli jednak rząd Partii Pracy zechce konsekwentnie ją przeprowadzić, to niewątpliwie lekarze i przemysłowcy będą musieli ustąpić. Nie ma bowiem innej drogi, jak droga postępu i sprawiedliwości społecznej. Czy to się komu podoba, czy nie, — klasa robotnicza zdobywa i zdobywać będzie coraz to nowe pozycje. Droga postępu nie jest wyznaczona prostą linią, biegnie czasem zygzakiem, pozornymi cofnięciami, w rezultacie jednak — oceniając większe odcinki czasu — trzeba stwierdzić, że wszelkie zahamowania postępu nie mogą być trwałe.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że podstawowe zdobycze społeczne klasy robotniczej zrealizował w Polsce w 1918 roku pierwszy rząd socjalistyczny. Już w kilka dni po wypędzeniu wojsk niemieckich z Polski, ukazują się dekrety o 8-godzinnym dniu pracy i o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Niestety, lewica polska w 1918 roku nie potrafiła utrzymać władzy i przeprowadzić podstawowych reform społecznych, które nastąpiły dopiero po Manifeście Lipcowym, za rządów demokracji ludowej. W kilka tygodni zaledwie po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku do władzy dochodzi prawica społeczna i polityczna i sprawuje ją nieprzerwanie aż do drugiej wojny światowej.

Jednak zdobycze społeczne klasy robotniczej, uzyskane w 1918 r., dzięki pierwszemu rządowi ludowemu w Polsce, pozostały jako trwała wartość, wysuwając Polskę na czoło przed innymi krajami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.

Walka sanacji z samorządem instytucji ubezpieczeń społecznych w latach 1930 — 1939 sprawia, że wykonanie ich nie poszło po linii, jakiej życzyłaby sobie klasa robotnicza. Przychodzi okres rządów komisarycznych, które niszczą instytucje ubezpieczeniowe, czyniąc z nich dodatkowe źródło podatków, obciążających świat pracy. Mimo to jednak najważniejsza zdobycz — ubezpieczenie chorobowe — daje klasie robotniczej możność korzystania z opieki lekarskiej, daje jej zabezpieczenie w najcięższych chwilach życiowych, w czasie choroby.

Po wojnie przychodzi okres odbudowy i przebudowy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Brak rezerw pieniężnych, zniszczonych przez okupanta oraz wyniszczenie stanu lekarskiego w Polsce sprawia, że pomoc, z jakiej dzisiaj świat pracy korzystać może w Polsce, nie jest jeszcze dostateczna. Z dnia na dzień jednak i w tej również dziedzinie zaznacza się wyraźna poprawa. Od współpracy samych ubezpieczonych z władzami kierowniczymi, w szczególności od związków zawodowych, zależy, czy ten proces przebiegnie szybciej, czy wolniej. W każdym razie jednak, warunki społeczno-polityczne sprawiają, że dzisiaj wytworzył się klimat, w którym — mimo tych przeszkód — stale wzrastać będą korzyści, płynące z ubezpieczeń społecznych. Rządy ludowe w Polsce i wielkie reformy, które oddały władzę w ręce klasy robotniczej i chłopskiej, stanowią najlepszą gwarancję pełnego wykorzystania ustaw społecznych.

Inaczej jest w Wielkiej Brytanii. Ustrój kapitalistyczny z trudem i z największym oporem ustępuje tam swoje pozycje klasie robotniczej. W tych warunkach ustawodawstwo społeczne, jakie wprowadza się obecnie w Wielkiej Brytanii, jest przysłowiowym plasterkiem, położonym na rany społeczne. Kapitalizm, walcząc o utrzymanie swego stanu posiadania, zdaje sobie sprawę, że nacisk klasy robotniczej jest silny, i że trzeba zdobywać się na pewne poświęcenia. Wiedział to dobrze Bismarck, który przed 70 laty wprowadzał w Niemczech ubezpieczenia społeczne, pragnąc wyrwać związkom zawodowym kapitały, jakimi dysponowały w tzw. Kasach Brackich. Kapitały te służyły przecież klasie robotniczej do akcji społecznej.

Nie o te pozycje walczy dziś klasa robotnicza. Walka toczy się o ustrój społeczno-gospodarczy, o zapewnienie decydującego wpływu na losy swego państwa. Upaństwowienie wielkich przemysłów, przeprowadzenie reformy rolnej, usunięcie od wszelkich wpływów dysponentów trustów i karteli — oto cel, jaki stoi przed klasą robotniczą.

My tę walkę mamy już za sobą. Obecnie cały nasz wysiłek idzie w kierunku utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej i odparowania wszelkich ciosów, jakie kieruje jeszcze reakcja międzynarodowa i krajowa na państwa demokracji ludowej.

Wielka Brytania jest spóźniona. Spóźniona jest w stosunku do nas — jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne — o 30 lat, aczkolwiek wyprzedza nas o wiele dziesiątków lat w rozwoju swego przemysłu. Te opóźnienia jednak z pewnością wyrównamy właśnie dzięki trwałemu przejęciu władzy przez klasę robotniczą.

Niezależnie od tych czy innych ustaw, które niewątpliwie przyczyniają się do ulżenia losu klasy robotniczej Wielkiej Brytanii, czeka ją jeszcze zacięta walka z kapitalistami. Od tego, jak szybko walka ta będzie doprowadzona do końca, od zwycięstwa klasy robotniczej Wielkiej Brytanii zależy w znacznej mierze pokój społeczny i polityczny w Europie.

Tow.

Gerszon DUA-BOGEN

długoletni bojownik o prawa robotników, więzień sanacyjny, oficer Republikańskiej Armii Hiszpańskiej XIII Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego

zginął śmiercią tragiczną dnia 12.II 1948 r.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU „DĄBROWSZCZAKÓW"

PRASA ZAGRANICZNA

MIĘDZYNARODOWY RUCH ZAWODOWY A „TRZECIA SIŁA"

Sekretarz generalny Centralnej Rady Czechosłowackich związków zawodowych, Eugeniusz Erban, zamieścił w organie czeskiego ruchu zawodowego „Prace" artykuł, w którym zwalcza politykę „trzeciej siły" i polemizuje z tym odłamem międzynarodowego ruchu zawodowego, który aprobuje Plan Marshalla.

„Jesteśmy świadkami usiłowań, pisze tow. E. Erban, zmierzających do tego, by Światowa Federacja Związków Zawodowych zajęła pozytywne stanowisko wobec planu, który ma na celu skonsolidowanie kapitalizmu w Europie.

Jestem przekonany, że światowy ruch zawodowy oprze się wszystkim zasadzkom, że nie stanie się narzędziem polityki „trzeciej siły", jakby sobie tego życzył międzynarodowy kapitał, ale że oparty o wolę większości klasy robotniczej wszystkich państw, umocni się wewnętrznie do przyszłych ciężkich prób i pozostanie ostoją postępu i pokoju w całym świecie.

A choćby się nawet reakcji udało pozyskać dla destrukcyjnej polityki niektórych członków Światowej Federacji na zachodzie, pozostałe organizacje, przepojone przeciwfaszystowskim i przeciwkapitalistycznym duchem, wraz z organizacjami krajów słowiańskich, pozostaną wierne myślom i ideałom światowej jedności zawodowej.

Greccy bojownicy wolności, hiszpańscy antyfaszyści, patrioci indonezyjscy, proletariusze francuscy, polscy i włoscy socjaliści, jednym słowem pracujący lud wszędzie, gdzie był w przeszłości pouczony własnymi błędami, odrzuca politykę „trzeciej siły" i wybiera bez wahania drogę jedności organizacyjnej i bojowej.

Polityka „trzeciej siły" jest polityką mimowolnej zdrady w czasie kiedy w gigantycznej walce dwóch historycznych i społecznych sił rozstrzyga się los narodów i ludzkości".

Współpraca nafciarzy polskich z czeskimi

W Cieszynie odbyła się konferencja polskich geologów z geologami czeskimi. Tematem obrad było ustalenie zasad racjonalnych prac poszukiwawczych i eksploatacji złóż gazowych w strefie nadgranicznej. W wyniku konferencji ustalono jednolite normy, dotyczące rozmieszczenia szybów gazowych po obu stronach granicy i odpowiednie odległości pomiędzy poszczególnymi otworami. Przyjęto również zasadę racjonalnego pobierania gazu z poszczególnych otworów.

W czasie konferencji wybitny geolog polski dr. Tołwiński wygłosił referat na temat „Geologiczna budowa strefy pomiędzy Cieszynem a Zebrzydowicami". Z przytoczonych w referacie danych, należy wnioskować, że w okolicach tych znajdują się bogate złoża gazowe.

W trosce o mechanizację rolnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa i R. R. odbyła się konferencja, poświęcona sprawie szkolenia pracowników i użytkowników traktorów oraz maszyn rolniczych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Rolnictwa i R. R., Związku Samopomocy Chłopskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz dyrektorzy gimnazjów i liceów rolniczo - mechanicznych.

W wyniku konferencji postanowiono powołać komisję koordynacyjną dla spraw szkolenia i doszkalania w zakresie mechanizacji rolnictwa. Całkowity nadzór nad tą akcją powierzono departamentowi nauk i oświaty rolniczej przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do najpilniejszych zadań komisji będzie należało ustalenie ilości i rodzaju pracowników potrzebnych dla mechanizacji w rolnictwie oraz ustalenie programu nauczania w szkołach rolniczych.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym „Robotnika" zamieściliśmy wywiad z tow. wiceministrem Grosfeldem, na temat obrotów handlu zagranicznego w roku 1947.

Tytuł główny wywiadu został zniekształcony i brzmieć powinien: „Import przewyższa eksport", co wynika z treści wywiadu i jest szczególnie pomyślnym zjawiskiem w okresie odbudowy kraju.

Lippman krytykuje ostro decyzję Departamentu Stanu

o opublikowaniu tajnych dokumentów niemieckich

Znany publicysta amerykański Lippman, zamieścił w „New York Herald Tribune" artykuł, w którym nazwał opublikowanie przez Departament Stanu dokumentów niemieckich z lat 1939—1941 „głupim i szkodliwym posunięciem propagandowym". Lippman stwierdza, że trudno było nie oczekiwać reakcji radzieckiej, przypominającej światu o polityce mocarstw zachodnich przed i w czasie Monachium.

N. JORK (SAP). Postępowy Dziennik „P. M." krytykuje ostro amerykański Departament Stanu za opublikowanie szeregu dokumentów politycznych, skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, przy czym dodaje, że Zw. Radziecki postąpił słusznie, parując uderzenie Departamentu Stanu.

„Hitler byłby niczym — pisze „P. M." — bez umów kartelowych między amerykańskimi a niemieckimi monopolami i bez anglo-amerykańskiego układu; byłby niczym bez Chamberlaina i bez paktu monachijskiego".

Komunistyczny „Daily Worker" pisze, że „dane historyczne jakie przytacza radzieckie biuro informacyjne są nie do obalenia.

N. JORK (Obsł. wł.). Najbardziej zaniepokojony sprawą opublikowania tajnych dokumentów wydaje się „New York Herald Tribune". „Należy wątpić, pisze ten dziennik, czy opublikowanie dokumentów niemieckich przez rząd USA było posunięciem właściwym, odpowiedź radziecka podkreśla bowiem propagandowy charakter takiego wykorzystania dokumentów historycznych. Byłoby lepiej, aby dokumenty, o których mowa, zostały opublikowane pod gwarancją autorytetu rzeczoznawców alianckich. W ogóle zaś, mężowie stanu winni starać się o likwidację, a nie wzniecanie podobnych sporów."

Wyjaśnienie agencji TASS

MOSKWA (PAP). W związku z zaprzeczeniem przez Foreign Office wiadomości o odrzuceniu przez rząd angielski propozycji radzieckich w sprawie wspólnego opracowania znalezionych dokumentów niemieckich, agencja TASS oświadcza, iż zaprzeczenie to nie odpowiada prawdzie.

W rzeczywistości, w czerwcu 1945 r. ówczesny ambasador radziecki w Londynie Gusiew zaproponował brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, aby w zbadaniu i opracowaniu tych dokumentów uczestniczyli eksperci radzieccy. Ówczesny podsekretarz stanu Cadogan w odpowiedzi poinformował Gusiewa, że Foreign Office uważa inicjatywę ZSRR za niecelową, a przybycie ekspertów radzieckich do Londynu za przedwczesne.

Stany Zjednoczone podtrzymują projekt podziału Palestyny

Oświadczenie Trumana krzyżuje plany koncernów naftowych

Rada Bezpieczeństwa oczekuje na raport Komisji Palestyńskiej ONZ. Wielkie koncerny naftowe amerykańskie powiązane interesami z władcami arabskimi na Środkowym Wschodzie, sprzeciwiają się podziałowi Palestyny i usiłują wpłynąć w tym sensie na polityków amerykańskich.

N. JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa jest przygotowana do zasadniczej dyskusji w sprawie Palestyny natychmiast po przedstawieniu sprawozdania przez Komisję Palestyńską ONZ.

Z trzech wielkich mocarstw, których stanowisko jest decydujące, delegat radziecki Gromyko opowiada się za stworzeniem międzynarodowej siły zbrojnej i za udzieleniem pomocy każdej milicji, która by zrealizowała decyzję Zgromadzenia Gen. ONZ. Brytyjski min. kolonii Creech Jones pragnie odwlec podział Palestyny.

Stanowisko USA jest nadal niewyjaśnione. Agencja United Press twierdzi, że wielkie koncerny naftowe wyraźnie sprzeciwiają się podziałowi i wywierają w tym kierunku nacisk na Biały Dom.

Wymijająca odpowiedź Marshalla

Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że palestyńska polityka St. Zjedn. nie uległa zmianie, odmówił on jednak odpowiedzi, jak Ameryka wyobraża sobie realizację decyzji Gen. Zgromadzenia. Pytanie, czy USA poprze projekt ochotniczej siły międzynarodowej. Marshall zbył ogólnikami. Utrzymują się pogłoski, że Marshall uległ „strategicznym" argumentom min. obrony narodowej — Forrestala i dał się przekonać, iż podział Palestyny jest „wbrew interesom USA".

Twierdzi się, że Truman ze względu na moralne zobowiązania USA, złożone na Gen. Zgromadzeniu, jeszcze się sprzeciwia ustąpieniu na rzecz tezy Forrestala.

N. JORK (PAP). Pomimo ścisłej tajemnicy, jaką otoczono treść raportu komisji palestyńskiej ONZ, wiadomo, że zawiera on żądanie utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych dla Palestyny, które uważa za niezbędny warunek zrealizowania planu podziału kraju.

Oświadczenie Trumana

WASZYNGTON (SAP). Zapytany w czasie konferencji prasowej, czy polityka amerykańska w stosunku do podziału Palestyny nie ulegnie zmianie Truman oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych popiera całkowicie politykę Narodów Zjednoczonych.

Kto powinien objąć władzę po usunięciu generała Franco

Ciekawy artykuł la Passionarii w paryskiej „Humanite"

Znana bohaterka hiszpańskiej wojny domowej Dolores Ibarruri (la Passionaria) opublikowała w paryskiej „Humanité" artykuł, w którym wypowiada się za stworzeniem — po usunięciu dyktatury Franco — rządu koalicyjnego, obejmującego wszystkie partie hiszpańskie z wyjątkiem Falangi i monarchistów. Zadaniem tego rządu byłoby przeprowadzenie plebiscytu, w którym naród hiszpański mógłby swobodnie wypowiedzieć swoją wolę.

PARYŻ PAP. — W „Humanité" ukazał się artykuł sekretarki hiszpańskiej partii komunistycznej Dolores Ibarruri (la Passionaria), poświęcony sprawie otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej.

La Passionaria ostro krytykuje posunięcie rządu francuskiego, wyrażając wątpliwość, aby przywrócenie stosunków handlowych z Hiszpanią frankistowską przyczyniło się do rozwiązania trudności wewnętrznych Francji.

„Decyzja ta — pisze Ibarruri — wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, kiedy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątlona i prowadzi się wewnątrz kraju i za granicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy".

Autorka stwierdza, że komuniści hiszpańscy stale i konsekwentnie domagają się zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich w walce o przyspieszenie upadku Franco.

„My komuniści — pisze la Passionaria—walczymy o demokrację i pragniemy, aby naród nasz mógł wypowiedzieć się w sposób wolny i zgodny z zasadami demokratycznymi. Plebiscyt taki nie będzie mógł odbyć się pod rządami frankistów lub monarchistów, a jedynie pod rządami koalicyjnymi, reprezentującymi wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej obozów".

Rokowania francusko - hiszpańskie

PARYŻ PAP. — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że rząd zamierza rozpocząć z Hiszpanią rokowania handlowe, jednakże nie ustalono jeszcze dokładnej daty rozpoczęcia tych rozmów. Prawdopodobnie będzie omawiana kwestia wznowienia przez Hiszpanię dostaw pirytu

PARYŻ PAP. — Dyrektor Banku Hiszpańskiego Arburua wyjechał do Paryża, gdzie przeprowadzi rozmowy z finansistami amerykańskimi, znajdującymi się obecnie we Francji.

Gen. Vandenberg w Portugalii

LONDYN PAP. — Jak podaje z Lizbony agencja Reutera, przybył tam z oficjalną wizytą zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego — gen. Vandenberg. Przeprowadził on długą rozmowę z premierem Salazarem. Krążą pogłoski, że ta wizyta wiąże się ze sprawą otrzymania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Lombardo został wykluczony z włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (SAP). Komunikat CKW włoskiej partii socjalistycznej donosi, że Ivan Matteo Lombardo usunięty został z partii za utworzenie zjednoczenia socjalistycznych organizacji rozłamowych pod nazwą „Związek Niezależnych Socjalistów".

Już od dłuższego czasu działalność Matteo Lombardo była ostro krytykowana przez CKW włoskiej partii socjalistycznej, ponieważ Lombardo, łamiąc dyscyplinę partyjną, nie zrzygnował ze swego udziału w organizacji „Europa Socialista" (Ignazio Silone), której działalność jest przeciwna kierunkowi, wyznaczonemu przez CKW włoskiej partii socjalistycznej. Bezpośrednią przyczyną usunięcia Lombardo z partii jest jego decyzja kandydowania w wyborach z listy rozłamowych partii, złożonych z saragatowców i innych podobnych grup.

Pogrzeb tow. Gerszona Dua-Bogena

Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem zawiadamia wszystkich członków Związku, iż pogrzeb naszego towarzysza broni Gerszona Dua-Bogena, odbędzie się w niedzielę dn. 15-go lutego br. o godz. 11 rano. Zbiórka członków Związku o godz. 10,30 przed lokalem Związku Dąbrowszczaków, Al. Stalina 49.

„Garibaldczycy" w szeregach frontu ludowego

RZYM (PAP). W Genui odbył się zjazd organizacji młodzieżowej Garibaldczyków. Na zjeździe postanowiono przystąpienie do Frontu Demokratyczno-Ludowego.

Na stronie

O Sejmie

Polityk kawiarniany
sondował towarzyszy,
czemu się dziś o Sejmie
na mieście nic nie słyszy.
— Dawał on dawniej temat
wymianie zdań bez końca.
A teraz nawet prasa
do obrad się nie wtrąca.
— Mój drogi — ktoś odpowie —
o czym człek gadać miałby,
skoro się dziś posłowie
nie biorą w Sejmie za łby?

BENEDYKT HERTZ

WIEŚCI Z KRAJU

NOWE POŁĄCZENIA KOLEJOWE

Z dniem 9 maja rb. uruchomione będą nowe linie kolejowe: Białystok— Olsztyn — Gdynia, Białystok — Gdynia, (lecz na innej trasie), oraz pociąg pospieszny Olsztyn — Gdynia — Szczecin.

Dotychczas komunikacja na trasie Olsztyn — Gdynia odbywa się drogą okrężną przez Elbląg — Malbork, wzgl. Iława — Tczew — Gdynia. Odcinek toru, który uniemożliwia uruchomienie bezpośredniej komunikacji do Tczewa znajduje się pomiędzy Małdytami a Myślenicami. Odcinek ten znajduje się już w odbudowie.

TANIE MATERIAŁY WEŁNIANE

Zjednoczenie branży włókienniczej we Wrocławiu wypuściło na rynek ładne, 100% materiały wełniane, odpowiednie na zbliżający się sezon wiosenny. Zjednoczenie sprowadza w najbliższych dniach z Belgii 12 ton wełny merynosowej dla swoich zakładów. Wkrótce więc ukażą się na rynku materiały wełniane nie ustępujące pod względem jakości angielskim kuponom. Ceny będą tak skalkulowane, by były dostępne dla świata pracy.

WILKI W BIAŁOSTOCKIEM

W niektórych powiatach woj. białostockiego znowu ukazały się wilki. Stadami, albo nawet pojedyńczo zbliżają się do osad ludzkich i krążą w ich pobliżu. 3 mieszkańców wsi Pietrzykowo w pow. bielsko-podlaskim, których zaatakował niespodziewanie wielki wilk, z trudem obroniło się przed nim. W tej samej wsi napadł na stado wilk i zagryzł 4 jagnięta, a jedno uniósł ze sobą.

Nowy poseł Danii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

W dniu 12 bm nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: min. Spraw Zagranicznych Modzelewski, min. pełnomocny Józef Olszewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

W kilku wierszach

— W piątek wieczorem wyjechała do Moskwy węgierska delegacja rządowa. Na czele delegacji stoi prezydent Republiki Tildy.

— Powołując się na oficjalne koła amerykańskie, „Paris Presse" donosi z Waszyngtonu, jakoby Stany Zjednoczone zgodziły się udzielić Francji kredytu w wysokości 150 milionów dolarów.

— Do Aten przybył admirał K. Conolly, dowódca amerykańskiej floty na wschodnim Atlantyku i Morzu Śródziemnym Adm. Conolly zabawi w Atenach 4 dni.

Nowe okręgi przemysłowe projektuje Urząd Planowania Przestrzennego

13 bm. odbyło się w gmachu Min. Odbudowy specjalne posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego pod przewodnictwem pos. Cieślaka (SL) poświęcone przeglądowi prac Gł. Urzędu Planowania Przestrzennego.

Po zagajeniu posiedzenia przez min. odbudowy tow. Kaczorowskiego, wiceprezes GUPP Zaremba przedstawił dotychczasowe prace GUPP oraz program prac na 1948 r. Następnie kierownicy poszczególnych działów GUPP w szeregu referatów przedstawili ważniejsze zagadnienia, stanowiące przedmiot prac Urzędu.

Plan GUPP., na rok 1948 przewiduje podział kraju na regiony, jako podstawy do reformy podziału administracyjnego. Podstawą podziału będzie rejonizacja upraw i lokalizacja przemysłu, układ sieci komunikacyjnej oraz rozmieszczenie ludności i struktury osadnictwa.

Ustalone zostaną inwestycje na najbliższe trzy lata w planie ogólnokrajowym dla ważniejszych regionów. W szczególności będą opracowane plany zagospodarowania Zagłębia Górnośląskiego, obszaru Zatoki Gdańskiej i Żuław, Szczecina, Miejskiego Zespołu Warszawy, obszarów Wrocławia i Poznania oraz województw wschodnich.

Przewiduje się budowę nowych okręgów przemysłowych, zagospodarowanie zachodniego pasa granicznego, doliny Nysy, Odry, Wisły, oraz wypracowania planu gospodarczego dla małych miast i miasteczek.

W ten sposób z końcem br. wszystkie miasta polskie będą miały do dyspozycji wskazówki, jak należy prowadzić ich rozbudowę oraz politykę terenową.

W pracach długofalowych GUPP występują trzy etapy. Etap pierwszy, pokrywający się z planem 3-letnim stanowi okres odbudowy, etap drugi — okres uprzemysłowienia i etap trzeci — pełna urbanizacja kraju. W końcowym etapie struktura ludnościowa zmieni się tak, że 1/3 ludności będzie zatrudniona w przemyśle, 1/3 w rolnictwie i 1/3 w usługach.

Dotacja Polski dla Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom

Rząd polski udzielił dotacji w kwocie 20 milionów zł. na rzecz Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ, niosącemu m. in. wydatną pomoc dzieciom polskim.

Kwotę powyższą przeznaczono na pokrycie kosztów transportu przez Polskę dostaw udzielanych w ramach pomocy Czechosłowacji i Austrii.

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ nadesłał w związku z udzieleniem dotacji, na ręce podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego tow. dra Ludwika Grosfelda, pismo z wyrazami wdzięczności dla Polski — kraju, który najboleśniej został dotknięty następstwami wojny.

Wyniki współpracy gospodarczej Polski i Jugosławii

Od 6 do 13 b. m. odbywały się w Katowicach obrady Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej Polski i Jugosławii. W toku prac wysłuchano i przedyskutowano sprawozdania z dotychczasowej działalności podkomisji fachowych i sekcji, złożone przez przewodniczących lub zastępców z grona kierowników Centralnych Zarządów Przemysłu i innych resortów gospodarczych. Ze sprawozdań tych wynika, iż współpraca gospodarcza pomiędzy Polską i Jugosławią rozwija się bardzo pomyślnie. Świadczy o tym m inn. bardzo znaczny wzrost obrotów towarowych w ostatnim roku, zarówno pod względem ilościowym, jak i asortymentu towarów. Liczne wizyty fachowców jugosłowiańskich w przemyśle polskim oraz polskich w Jugosławii, pozwoliły na wymianę fachowych doświadczeń.

Celem rozszerzenia współpracy Komisja postanowiła powołać do życia dwie nowe sekcje: 1) przemysłu mineralnego, 2) naftowego. Współpraca naukowo techniczna obejmie wymianę studentów i pracowników przemysłu, wymianę doświadczeń instytutów naukowo-badawczych oraz współpracę w dziedzinie patentów i licencji. Postanowiono też dążyć do ujednolicenia metod nauczania w szkolnictwie przemysłowym obu krajów. Komisja przystąpiła ponadto do szczegółowego opracowania zagadnień związanych z realizacją wzajemnej pomocy przy budowie obiektów przemysłowych.

Organizacje kobiece w Jugosławii mogą być dla nas wzorem

Wraz z delegatkami organizacji kobiecych Czechosłowacji, Francji, Włoch, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Grecji i miasta Triestu brałyśmy udział z ramienia Ligi Kobiet w obradach II Kongresu Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosławii (A. F. Ż.).

Dwa spostrzeżenia

Zanim przejdę do bardziej szczegółowego omówienia Kongresu — chciałabym poruszyć sprawy, które najbardziej nas uderzyły. Pierwsze — to wielkie i prawdziwe zainteresowanie pracami A. F. Ż. przez całe społeczeństwo Jugosławii. Jeszcze w wagonie, nim dojechałyśmy do Belgradu, z rozmów wynikało, że wszyscy podróżni wiedzieli o mającym się odbyć na drugi dzień Kongresie i wyrażali wiele uznania dla pracy A. F. Ż. Czynniki rządowe wykazują także maksimum zrozumienia dla znaczenia ruchu kobiecego. Przekonywającym tego przykładem była kilkugodzinna obecność na obradach nadzwyczaj serdecznie i entuzjastycznie witanego Marszałka Tito. Przez cały okres trwania Kongresu wszystkie gazety poświęcały czołowe miejsca obradom A. F. Ż.

Drugie spostrzeżenie — to przeważający na Kongresie młody wiek delegatek i działaczek z ministrem oświaty Serbii — Mitrą Mitrowicz na czele. Prężność, rozmach i doskonałe wyniki organizacji kobiet jugosłowiańskich jest najlepszym dowodem, że właśnie młodość jest doskonałym motorem w pracy.

Minister Oświaty Serbii, Mitra Mitrowicz

Tematy obrad

Bardzo obfity program zjazdu pozwolił nam zapoznać się dokładnie z zagadnieniami absorbującymi obecnie kobiety Jugosławii. Znalazłyśmy tematy podobne, ale także i całkiem różne niż u nas. Tak np. ze spraw dla nas obcych z wielkim uznaniem został przyjęty przez Kongres fakt podany w dyskusji przez delegatkę z Macedonii, że w ciągu 1947 roku na skutek pracy uświadamiającej, prowadzonej przez A. F. Ż — kilkadziesiąt tysięcy kobiet w tej prowincji zrzuciło zasłony z twarzy (obyczaj mahometański). Z tematyki bardzo nam znajomej omawiano b. szeroko pięcioletni plan i udział w jego realizacji kobiet. Było to w dużej mierze omawiane łącznie z projektem rozładowania bezrobocia wśród kobiet. Najważniejsza jest tu sprawa szkolenia zawodowego. Do tej pory w przemyśle (jak podała jedna z delegatek — robotnic obecnie dyrektor kopalni soli) pracuje 20 proc. kobiet, które, niestety, są albo siłami mało lub wcale niewykwalifikowanymi. Omawiano również szeroko problem spółdzielni pracy, znajdujący szczególnie dobre zastosowanie w przemyśle ludowym. Spółdzielnie te zatrudniają i mogą zatrudnić poważną ilość kobiet. Szczególnie delegatki wiejskie mocno podkreślały potrzebę należenia kobiet do spółdzielni. Zarówno przedstawicielki miast, jak i wsi omawiały potrzebę rozbudowania sieci dziecińców, co dałoby możność matkom spokojnej pracy.

Praca społeczna

Jaki jest stosunek kobiet do spraw społecznych najlepiej ilustruje fakt, że np. organizacja A. F. Ż. miasta Belgradu zadeklarowała na rok 1948— 700 tysięcy godzin pracy społecznej (przeważnie w niedziele). Podobne cyfry padały również w innych sprawozdaniach. Czas ten zużytkowuje się na wykonanie robót najpilniejszych dla danej miejscowości czy dzielnicy. Np. organizacja A. F. Ż. Zagrzebia wydatnie pomogła przy budowie dróg. Niekoniecznie musi być to praca fizyczna — również w ramach akcji społecznej organizuje się np. kursy dla analfabetów.

Z całokształtu dyskusji, w której poruszono wszystkie problemy tyczące nie tylko bezpośrednio kobiet, wyczuwało się solidne i rzeczowe podejście i ocenę zarówno osiągnięć jak i niedociągnięć, aby na podstawie doświadczeń ulepszać coraz bardziej pracę i organizację.

Zetknięcie z kobietami Jugosławii dało nam, delegatkom kobiet polskich zastrzyk nowej energii do pracy u nas i silne poczucie wspólnoty z pracą i działalnością kobiet Jugosławii.

Wisła Osóbka-Morawska

Prof. Wł. Maliniak

Prezes Sądu Najwyższego, prof. dr Emil Stanisław Rappaport, nadesłał nam poniższą sylwetkę wybitnego uczonego, zmarłego podczas wojny, profesora Władysława Maliniaka.

Wśród profesorów b. Wolnej Wszechnicy Polskiej, tak zasłużonej w okresie międzywojennym dla spraw rozwoju myśli naukowej i wolnego nauczania, prof. dr Władysław Maliniak przez długie lata zajmował, jako dziekan wydziału prawno-ekonomicznego, jedno z miejsc czołowych, zarówno jako twórczy uczony, jak i doświadczony pedagog.

Urodzony w b. Kongresówce, 7 listopada 1885 r., studia prawnicze ukończył w Zurychu, w polskiej zaś literaturze prawniczej zajął trwałe miejsce swym głęboko ujętym dziełem o Fryczu Modrzewskim (Modrevius), wydanym w 1913 r. przez Wiedeńską Akademię Umiejętności. Prof. Maliniak nie był jednak bynajmniej autorem „jednej książki", choć żadna następna jego praca, napisana bądź po polsku, bądź po niemiecku, nie zyskała już takiego uznania, jak wyżej wymieniona monografia. Zasilał swą gruntowną wiedzą w dziedzinie prawa publicznego zarówno pisma fachowe polskie, jak i niemieckie, reprezentując metodę badań socjologicznych na podłożu konsekwentnie przeprowadzanego deterministycznego poglądu na świat.

Barbarzyństwo hitlerowskie położyło kres jego pracowitemu życiu. Zginął śmiercią tragiczną w Słonimie. Ubył spośród szczupłych szeregów polskich prawników-teoretyków, którzy przeżyli ciężki okres okupacji, nie tylko wybitny uczony, lecz zwłaszcza utalentowany pedagog akademicki.

Prof. Maliniak wyznawał słuszną zasadę, że nie wykład, lecz seminarium stanowi istotę prawniczego nauczania uniwersyteckiego. Prowadził on przez długie lata wykład filozofii prawa, utrzymany na wysokim poziomie, lecz szczególny nacisk kładł na prace i ćwiczenia w seminarium prawa państwowego. Talent pedagogiczny prof. Maliniaka polegał na umiejętności łączenia celowego kierownictwa pracy z „wyławianiem" uzdolnień indywidualnych i pobudzaniem ich do samodzielnego myślenia. Nie jest to rzecz łatwa taka koordynacja ram określonych i swobody dyskusyjnej w seminaryjnej pracy. Prof. Maliniak posiadał ten dar w wysokim stopniu.

Zasługi jednak prof. Maliniaka dla b. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie nie ograniczają się do pracy ściśle pedagogicznej. Jako długoletni dziekan starał się on wydział prawno-ekonomiczny pod każdym względem równouprawnić z innymi wydziałami, stojącymi podówczas na wysokim poziomie, jak np. wydział matematyczno - przyrodniczy lub humanistyczny. Nie dość na tym. Miał on duże zasługi dla pomyślnego rozwoju filii łódzkiej Wolnej Wszechnicy, której był długoletnim dyrektorem, a podówczas była to jedyna wyższa uczelnia w „Manchesterze" polskim.

Prof. Maliniak poświęcił się całkowicie pracy akademickiej. Nie był równocześnie ani sędzią, ani adwokatem. Szerszej działalności organizacyjnej w szeregach prawnictwa wyraźnie unikał. Był to typ uczonego „biurkowego", rozmiłowanego w swej pracy i nie szukającego rozgłosu poprzez zbytnie mnożenie obowiązków publicznych.

Człowiek cichy, skromny i zgodny, stawał się zaciętym i upartym polemistą, gdy chodziło o jego radykalne postępowe przekonania. Nie ukrywał ich bynajmniej w czasach sanacyjno-ozonowych ucisku wolnej myśli naukowej i wierny pozostał swym demokratycznym ideałom do ostatniego tchnienia.

Toteż wśród swych kolegów-profesorów i uczniów, którzy go przeżyli i pracują dziś w ożywczej atmosferze Polski Ludowej, pozostawił prof. Władysław Maliniak pamięć nie zatartą wybitnego uczonego, szczerego demokraty i patriotycznego polskiego postępowca.

Prof. dr E. ST RAPPAPORT

W syberyjskim Czeremchowie węgiel jest na powierzchni ziemi

Zalążkiem czeremchowskiego zagłębia węglowego była niewielka osada, która powstała na słynnym szlaku katorżniczym Syberii. Był to przystanek, na którym zatrzymywały się za czasów carskich na odpoczynek partie zakutych w kajdany zesłańców. Z końcem ubiegłego stulecia poczęto w tych okolicach wydobywać węgiel. Nie znano w owych czasach straszniejszego i bardziej gorzkiego losu ponad dolę górniczą. Człowiek zjeżdżał w podziemie o wschodzie słońca i wracał na powierzchnię, gdy na niebie zapalały się gwiazdy. Zakopcone pyłem węglowym płuca nie wytrzymywały zbyt długo, a niewolnicza praca i wycieńczenie podcinały do reszty organizm. Jedyną ucieczką od beznadziejności życia była wódka. Pocieszycielki tej nigdy nie zbrakło; w Czeremchowie było w 1914 r. 50 szynków, szkół zaś tylko dwie.

100 miliardów ton węgla

Wyzysk i nędza potęgowały wśród czeremchowskich robotników fermenty rewolucyjne, podsycane przez zesłańców socjal - demokratów, którzy budzili ducha oporu i walki. W 1905 r. powstała „czeremchowska socjal - demokratyczna grupa górników", w 1909 r. zorganizowały się nielegalne komórki związków zawodowych, w 1912 r. działał w Czeremchowie pierwszy na Syberii nielegalny związek górników. Czeremchowscy robociarze stanowili awangardę robotniczej klasy wschodniej Syberii, a gdy wybuchła rewolucja 1917 r., wystawili oni t. zw. bataliony Czerwonej Gwardii, liczące około 10.000 ludzi.

Po rozgromieniu kontrrewolucji górnicy wrócili do swoich domostw. Kopalnie przedstawiały obraz ponurego zniszczenia: maszyny i dźwigi były połamane, urządzenia zdewastowane, szyby zatopione. Robotnicy nie żałowali sił, energii i czasu, by doprowadzić szyby w jak najkrótszym czasie do porządku. Był to najcięższy okres w życiu górników. Już w 1920 r. uruchomili oni pierwszą kopalnię.

Nad ziemią Czeremchowską powiał ożywczy wiatr nowego życia. Zagłębie poczęło oddychać niczym żywy gigantyczny organizm. Określenie „gigantyczny" nie jest bynajmniej przesadą; czeremchowskie zagłębie węglowe ciągnie się od jeziora Bajkalskiego wzdłuż wschodnio - saliańskiego łańcucha górskiego 400-kilometrowym pasem, szerokości od 60 do 100 km. Co do rozmiarów zajmuje ono trzecie miejsce w Związku Radzieckim, wyprzedzając zagłębie donieckie. Zapasy węglowe Czeremchowa oblicza się na 100 miliardów ton węgla.

Przyroda idzie na rękę człowiekowi

Władze radzieckie przywiązywały wielkie nadzieje i znaczenie do rozwoju zagłębia; uczeni i geolodzy zajrzeli skrupulatnie do każdego zakątka tego olbrzymiego rezerwuaru węgla i sporządzili drobiazgową mapę geologiczną okręgu, obfitującego również w inne bogactwa naturalne. Przyroda nie stawia tu człowiekowi wielkich przeszkód. Pokłady węgla ciągną się zaledwie 15 — 30 metrów pod ziemią, wychodząc miejscami wprost na powierzchnię. Złoża tworzą pasma przeważnie równolegle do pokrywy ziemskiej. Z tłustych gatunków czeremchowskiego węgla można wypalać koks dla celów metalurgicznych oraz wyrabiać acetylen. Niektóre gatunki, zawierające wiele składników bitumicznych, nadają się doskonale do wytwarzania syntetycznej benzyny, ligroiny, nafty, mineralnych olejów i kauczuku. Niedaleko Czeremchowa znajdują się bogate złoża rudy żelaznej, soli, grafitu, gipsu, kaolinu, ogniotrwałej i ceramicznej gliny, kwarcytów i piasków do wyrobu szkła.

Produkcja zagłębia osiągnęła w 1927 r. przedwojenny poziom. W okresie pierwszych „piatiletek" nastąpiła gruntowna rekonstrukcja wszystkich kopalni, które uległy kompletnej mechanizacji; pod ziemią pojawiły się bieżące taśmy, elektryczne motory, wagony i świdry. W 1930 r. uruchomiono tu największą w ZSRR kopalnię (im. Kirowa), której wydajność przewyższyła piętnastokrotnie przedwojenną wydajność wszystkich kopalni zagłębia. W 1906 r. istniało tu 89 kopalni i sztolni, produkujących milion ton węgla, w 1936 r. tylko 7 kopalni dawało trzy razy więcej czarnych diamentów.

Na froncie i przy pracy

W pierwszym dniu wojny ponad tysiąc górników poszło na ochotnika na front. Pod Moskwą i Stalingradem, Odesą i Sewastopolem, nad brzegami Dniepru, Dunaju, Cisy i Sprewy, w białoruskich lasach i na szczytach Karpat, wszędzie gdzie tylko losy wojny rzuciły radzieckiego żołnierza, walczyli czeremchowscy górnicy. Siedmiu z nich zdobyło tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, a przeszło trzy tysiące — ordery i medale.

Na froncie pracy wrzała jednak niemniej zacięta walka. Górników zastąpiły w szybach i przy maszynach ich żony i siostry, które wykazały, — jak miliony innych kobiet radzieckich — niezwykły hart ducha i zrozumienie przełomowych dni.

Powojenny plan pięcioletni przewiduje podwojenie produkcji czeremchowskiego zagłębia. Uruchomiono już kilka nowych kopalni, a na starych wprowadzono szereg udoskonaleń technicznych. Plan przewiduje również znaczne polepszenie materialnych i kulturalnych warunków życiowych. Odrazu po rewolucji zmieniło się Czeremchowo nie do poznania: zlikwidowano wszystkie szynki, a na ich miejscu pojawiły się szkoły i kluby. Wybudowano dwie szkoły techniczne, teatr, kino, 10 bibliotek, 3 szpitale, 4 przychodnie lekarskie oraz elektrownię dla potrzeb miejskich. W ostatnich czasach przystąpiono do budowy pałacu kultury i wielkiego kinoteatru. Projektuje się także budowę linii tramwajowej, nowych dzielnic mieszkalnych oraz domów wypoczynkowych. Zagłębie rośnie w oczach, przekształcając się w jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego.

M. WIELICZKO

(według „Krasnaja Zwiezda").

Wielki Konkurs „Robotnika" na wspomnienie „Skończyła się wojna..."

Redakcja „Robotnika" ogłasza Konkurs na najciekawsze wspomnienia z okresu bezpośrednio powojennego p.t.: „SKOŃCZYŁA SIĘ WOJNA"..

Tematem prac konkursowych winny być wspomnienia z jednego z najtrudniejszych okresów, okresu odbudowy. Wspomnienia walk z ruinami, korupcją, „szabrem" itp. Mogą one dotyczyć odbudowy warsztatów pracy, szkół, szpitali, jak i pokonywania trudności w osiedlaniu się na Ziemiach Odzyskanych (wsie, miasteczka, kolonie).

Prace konkursowe nie powinny zajmować więcej niż 6 stron zeszytowych pisma. Nadsyłać je należy na adres redakcji „Robotnika" (z zaznaczeniem na kopercie, iż jest to praca konkursowa), najpóźniej do dnia 1 kwietnia br.

Dwie najlepsze prace nagrodzone będą DWUTYGODNIOWYMI BEZPŁATNYMI POBYTAMI W KARPACZU na Dolnym Śląsku, oraz drukowane w „Robotniku". Wśród pozostałych uczestników konkursu rozlosowanych zostanie 20 CENNYCH NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Mała fabryka wyrobów precyzyjnych sprostała wielkiemu zamówieniu

Z wizytą u „Sawińskiego" na Służewie

Przeszło 20 miln. mieszkańców Polski potrzebuje rokrocznie wielkiej ilości butów i szalików, ubrań, filcowych pantofli, trykotowych kamizelek i czapek z nausznikami, pulowerów i chusteczek i wielu innych jeszcze rzeczy ,których wymienić nie sposób. Wykonanie niezbędnego minimum tych artykułów, związane jest z istnieniem wielkiego niezmiernie skomplikowanego aparatu produkcyjnego. Wśród nieskończonej ilości elementów tego gigantycznego mechanizmu, oprócz ręki ludzkiej największą rolę odgrywa maszyna.

Ręka ludzka kieruje maszyną, maszyna ustokrotnia rękę ludzką. Ustokrotnione dziesiątki tysięcy rąk to zaspokojone potrzeby wszystkich mieszkańców kraju, to dostarczone im kombinezony robocze, kapelusze pilśniowe, skarpetki w prążki.

Milion par spodni zależy od... bębenka

Z maszyną jednak sprawa nie jest taka prosta. Mechanizm jej bywa bardzo kapryśny. Zła oliwa, czy niefachowa obsługa i maszyna nie chce pracować. Albo niech zabraknie jakiejś drobnej części.

Tu dopiero zaczyna się nasza historia. W pewnym momencie, po zakończeniu wojny, stwierdzono, że w Polsce nie można będzie uruchomić kilka tysięcy maszyn do szycia, ponieważ w wielu wypadkach brak im części składowej, która nazywa się po prostu bębenek. A poza tym nie ma skąd brać igieł. — Szczególnie dotyczyło to maszyn większych. — Maszyn, które potrzebne były do uruchomienia wielkich zakładów konfekcyjnych.

W Polsce jedna była bodaj fabryka, która mogła sprostać temu zamówieniu. Był to nie duży zakład precyzyjny, zgubiony gdzieś na odległych peryferiach Warszawy, na Służewie. Tam zgrupowali się najwybitniejsi fachowcy z PZInż., PZL, Pocisku i innych przedwojennych fabryk, gdzie pracowała ongiś fachowa elita, arcymistrzowie ręki.

Firma „Sawiński", zatrudniająca niewiele ponad stu pracowników, przyjęła zamówienie, od którego zależało wyprodukowanie.. miliona par spodni.

Zamówienie zostało wykonane.

Z Kanady na Służew

Tow. Tomaszewski przyjechał niedawno z Kanady, aby tu w małej fabryce na Służewiu składać bębenki do maszyn.

— W jaki sposób towarzysz trafił aż do Kanady?

Rozmówca mój odkłada jakąś maleńką sprężynkę, którą trudno dojrzeć, szerokim ruchem wyciera ręce w fartuch po czym uśmiechając się życzliwie, odpowiada krótko.

— Wojna. Kanada potrzebowała fachowców dla swojego przemysłu lotniczego. Z grupą inżynierów i speców pojechaliśmy tam z Francji.

— I to wszystko?

— A no tak. Jak się wojna skończyła, wróciłem do kraju. Teraz składam bębenki, zamiast lotniczych motorów.

Rzeczywiście niewiele. W dwóch krótkich zdaniach zmieścić opis sześcioletniej tułaczki po świecie — to już nawet pewna sztuka, nawet precyzja.

Majster działu mechanicznego i jednocześnie przewodniczący tutejszego Koła PPS, „pilotujący" mnie już od godziny przez fabrykę, widząc że chciałbym czegoś więcej dowiedzieć się o moim rozmówcy, zwraca się do „Kanadyjczyka":

— No to powiedz coś o pierwszej w Kanadzie sekcji PPS. Sam ją zakładałeś. To na pewno zainteresuje towarzysza z „Robotnika".

Tow. Tomaszewski jeszcze raz wytarł ręce w fartuch chociaż już dawno znikł z nich ślad oliwy.

— Nie dużo mam do opowiadania. Jak przyjechaliśmy do Montrealu, to w całej Kanadzie nie było ani jednego Koła PPS. Znalazło się kilku starych pepesowców — i powstało pierwsze Koło. Ot i cała historia. Zresztą przeczytajcie sami.

Tu tow. Tomaszewski podaje mi papier opatrzony owalną pieczęcią: „Polska Partia Socjalistyczna — czytam — Sekcja w Kanadzie".

Z dokumentu wynika, że rozmówca mój do dnia 8 października ub. r. piastował tam funkcję wiceprzewodniczącego. U dołu adres: 1490 Fort Street Apt. 307 Montreal Quebec.

— Teraz już towarzyszu chyba wiecie wszystko. Ale się rozgadałem — mówi jak gdyby do siebie, z lekkim wyrzutem, szybko ujmując w ręce jakieś małe narzędzie. Ma to znaczyć, że rozmowa skończona. — Maszyny w Łodzi czekają — dodaje tonem usprawiedliwienia.

Kobieta przy tokarce

W fabryce zwracamy uwagę na dziwne i rzadko spotykane zjawisko. Przy większości precyzyjnych maszyn, siedzą kobiety. Kobieta — tokarz, kobieta — frezer, kobieta— szlifierz, kobieta.. Jednym słowem w fabryce tej mechanika precyzyjna jest w znacznej mierze w rękach kobiet, które całkowicie dorównują mężczyznom.

— Mało dorównują, — mówi mój przewodnik. W robocie precyzyjnej w wielu wypadkach, mężczyzn nawet przewyższają. Weźmy tow. Gawrońską..

W myśl wskazań sympatycznego przewodniczącego tutejszego koła PPS „bierzemy" precyzyjnego mechanika w spódnicy, razem nawet z maszyną... na matówkę aparatu fotograficznego. Zdjęcie gotowe. Zamieniając aparat na ołówek podchodzimy do „speca na półsłupku" żeby otrzymać informacje.

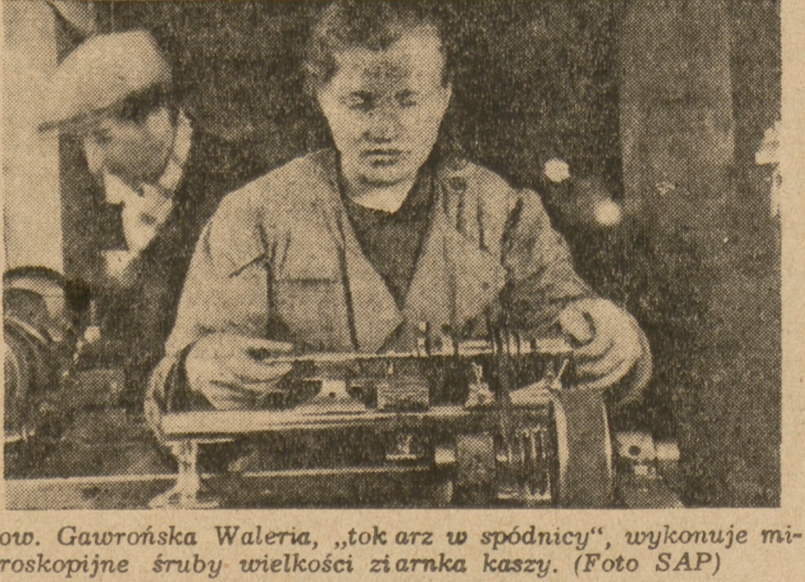

Tow. Gawrońska Waleria, „tokarz w spódnicy", wykonuje mikroskopijne śruby wielkości ziarnka kaszy. (Foto SAP)

— Dwa lata przy tokarce zegarmistrzowskiej... Mąż zginął w powstaniu... Dzieci trzeba było utrzymać..: Praca jest ciekawa: — Notuję fragmenty wypowiedzi.

Nie mogąc jednak nadążyć z pisaniem przejmuję inicjatywę w swoje ręce.

Tow. Tomaszewski Edmund przybył z Montrealu do Warszawy, aby służyć swą wiedzą fachową fabryce na Służewie (Foto SAP)

— A mąż jaki miał zawód.

— A no, on był piekarzem, ja jestem mechanikiem.

Przyznać trzeba, że robota wykonywana przez tow. Gawrońską nie należy do łatwych. Wytoczenie śrubki ,która ma milimetr długości — wymaga naprawdę nielada precyzji. Szczególnie jeśli trzeba ją wykonać z dokładnością do 1/100 mm.

— Nie łatwo — ale można. W fabryce na Służewiu pracują bowiem ludzie, którzy wierzą w swoje siły.

W. KUCZYŃSKI

Dla uczczenia pamięci

Ś. † P.

WACŁAWA AMBROZIEWICZA

poległego za Ojczyznę w walce z najeźdźcą hitlerowskim
oraz jedynego Jego syna

Ś. † P.

JANUSZA AMBROZIEWICZA

który swe chłopięce życie złożył na ołtarzu Ojczyzny,
zamordowany w dn. 15.2 1944 r. przez gestapo na Pawiaku

odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Zbawiciela dnia 15 lutego 1948 r. o godz. 12 min. 30, o czym zawiadamia Przyjaciół, Kolegów i znajomych

ŻONA - MATKA

Kontakty NSZ z hitlerowskim podziemiem i szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw

Trzeci dzień rozprawy odsłania zgniliznę moralną przywódców OP

Jeden z działaczy OP nazwiskiem Totleben omawiał sprawy kontaktu i współpracy faszystowskich organizacji polskich z podziemiem hitlerowskim w Niemczech. Stwierdził to wczoraj w swoich zeznaniach oskarżony Kasznica. W dalszym ciągu badania głównego oskarżonego w warszawskim procesie NSZ i OP, wyszły na jaw dalsze szczegóły kontaktów polskich faszystów z Gestapo, z Andersem, z Londynem, a w szczególności omawiane były drogi przesyłania materiałów szpiegowskich.

W trzecim dniu procesu b. działaczy ONR, Sąd Wojskowy przesłuchiwał nadal głównego oskarżonego Kasznicę. W odpowiedzi na pytania prokuratorów wyjaśnił on, iż komendant główny NSZ, gen. Broniewski, utrzymywał kontakty z dowództwem brygady świętokrzyskiej i przebywającymi za granicą czołowymi aktywistami OP, Wawrzkowiczem, Iłłakowiczem i Marcinkowskim. Łączność między Broniewskim a Wawrzkówiczem ustanowili zrzuceni z samolotów łącznicy brygady świętokrzyskiej. Broniewski otrzymywał informacje od Iłłakowicza. Broniewskiego interesowały szczególnie horoskopy, dotyczące możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej. Informacje w tej materii starał się czerpać Iłłakowicz ze sztabu armii USA oraz od czynników niemieckich, z którymi miał bardzo rozgałęzione stosunki. Wiadomości nie szły po linii życzeń NSZ-u i OP, bowiem wskazywały na to, że o bliskim wybuchu wojny nie może być mowy.

Pieniądze od Andersa

W dalszych zeznaniach Kasznica opowiedział o odbytej przy udziale kierownika OP — Sobocińskiego, odprawie komendy głównej. Broniewski przedstawił zebranym plan swojej podróży za granicę. Pragnął on wyjednać od Andersa poparcie dla NSZ-u, który na terenie Londynu miał przeciwników, m. in. Bora - Komorowskiego. Broniewski spodziewał się pozytywnego ustosunkowania Andersa do jego propozycji. Wyjechał za granicę i po odbyciu rozmowy z dowództwem brygady świętokrzyskiej, udał się do Andersa. Oskarżony otrzymał później relację od Kozarzewskiego, że Broniewski podporządkował się Andersowi, w zamian za to otrzymał od niego środki finansowe dla NSZ i nawiązał stałą łączność ze sztabem Andersa. Kierownicy OP i NSZ w kraju spodziewali się również, że otrzymywać będą dla organizacji zrzuty z samolotów angielskich. Prócz Broniewskiego kontakty z Andersem posiadał również Wawrzkowicz, który, jak wiadomo z poprzednich zeznań Kasznicy, blisko współpracował podczas okupacji z Gestapo.

Oskarżony szukał kontaktu z Wawrzkowiczem, który otrzymał funkcje szefa wywiadu brygady świętokrzyskiej. Wawrzkowicz prócz tego prowadził na terenie Niemiec i Włoch handel samochodami i z uzyskiwanych w ten sposób środków, zobowiązał się przesyłać co miesiąc 1000 dolarów dla OP. W kraju fundusz ten traktowano jako zapomogę dla członków organizacji.

Kamiński — tajemniczy szpieg

Kasznica zeznał dalej, że raporty wywiadowcze wysyłał do Londynu dla Kamińskiego przez Sobocińskiego. Działalność Kamińskiego określa oskarżony jako tajemniczą i skomplikowaną. Kamiński bowiem w czasie okupacji został zrzucony ze spadochronem przez Anglików i pracował w Armii Krajowej, a następnie w organizacji „Nie". W r. 1946 po aresztowaniu Rzepeckiego, Kamiński uciekł do Londynu, skąd wkrótce jednak powrócił i rozpoczął działalność w WiN-ie. Od r. 1945 jednak Kamiński był także członkiem OP i wykorzystywał tę organizację dla celów wywiadu, którym sam kierował. W sierpniu 1946 r. Kamiński wraz z Sobocińskim uciekł za granicę, zostawiając przedtem instrukcje wywiadowcze. Kamiński kilkakrotnie wspominał Kasznicy, iż jest podporządkowany sztabowi dawnej armii polskiej w Londynie. Na terenie Anglii Kamiński nawiązał współpracę z Wawrzkowiczem, jednocześnie monitował Kasznicę, aby przesłał raporty wywiadowcze. Kasznica 4 takie raporty przekazał za granicę.

Powojenne kontakty OP z hitlerowskim podziemiem

Kasznica opowiada, że wystosował list do Sobocińskiego, w którym prosi o sprawdzenie wiadomości, jakie uzyskał zupełnie przypadkowo i do których ustosunkował się z pewnymi zastrzeżeniami. Wiadomości te dotyczyły wybitnego działacza OP, Totlebena, tóry na terenie Niemiec nawiązał kontakt i toczył pertraktacje z hitlerowskim podziemiem.

Następne zeznania oskarżonego dotyczą zjazdu komitetu politycznego OP, który odbył się w Krakowie na krótko przed wyzwoleniem. Prócz Kasznicy w zjeździe tym uczestniczyli: Wawrzkowicz, Sobociński, Głuziński, Iłłakowicz, Goerne, Brodowski i Neyman. Był to ten sam zjazd, na którym Wawrzkowicz przedstawił propozycję Gestapo ofiarowania dla NSZ krótkofalowej radiostacji nadawczej. Zjazd ten omawiał sprawę przesunięcia brygady świętokrzyskiej na zachód. Rozkaz do marszu brygady na zachód wydał gen. Broniewski w myśl planu, opracowanego znacznie wcześniej przez Kurcjusza.

Na pytanie prokuratora, oskarżony nakreślił strukturę organizacyjną NSZ-u na terenie poznańskiego w r. 1945. Nazwę Narodowe Siły Zbrojne zmieniono na Armia Polska, ażeby w ten sposób zdobyć elementy b. AK. Miała to być organizacja kadrowa i dobrze zakonspirowana, dzięki systemowi trójkowemu. Jej celem było przygotowanie do walki z ustrojem demokratycznym. Jako metody działania wybrano uprawianie propagandy i wywiadu.

Następnie Kasznica przyznał, że on powziął pomysł stworzenia nowej organizacji Pokolenie Polski Niepodległej. Myśl ta przyszła mu po rozmowie z Kamińskim, który opowiadał mu o londyńskim PPN, założonym przez oficerów wyższej szkoły sztabowej. W organizacji tej znalazł się później również i osławiony Doboszyński, który odegrał w niej znaczną rolę.

Kasznica odwołuje zeznania

Przy omawianiu sprawy funduszów NSZ-u, przewodniczący odczytał fragment złożonych w śledztwie zeznań Kasznicy, w których oskarżony powiedział, że Wawrzkowicz informował komitet polityczny OP, iż Niemcy dali mu pieniądze na cele NSZ-u. W styczniu 1945 r. Kasznica otrzymał dla organizacji kilkaset tysięcy zł i według zeznań złożonych przez niego w śledztwie, były to pieniądze pochodzące od Niemców. Kasznica oświadczył, iż zeznania te polegać muszą na jakimś nieporozumieniu i odwołał je.

Dobrane towarzystwo

Dalsze pytania prokuratorów dotyczyły współpracy Kasznicy z resztą współoskarżonych. W odpowiedzi na te pytania, Kasznica zeznał, iż Paszkiewicza zna od dawna z korporacji akademickiej i że spotkał go w 1942 r. w Piotrkowie. Dowiedział się wówczas od niego, iż jest członkiem Stronnictwa Narodowego, ponieważ brak mu kontaktu z dawnymi kolegami z ONR. Paszkiewicza przyjęto wtedy do OP od razu na poziom najwyższego wtajemniczenia. Polecono mu jednak pozostawać nadal w Stronnictwie Narodowym. O działalności wywiadowczej Kasznicy Paszkiewicz był poinformowany i sam dostarczał mu różnych informacji. Paszkiewicz, jak również Neyman wiedzieli o współpracy Kasznicy z Kamińskim. Neyman jako człowiek zamożny nie pobierał żadnej pensji z organizacji. Oskarżona Żelazowska - Sokołowska, według wyjaśnień Kasznicy nie była ani członkiem OP, ani NSZ, a spełniała tylko funkcje skrzynki kontaktowej od lata 1946 roku. Kasznica przysyłał do niej materiały, które miały być przekazane za granicę do Kamińskiego. Kamiński też polecił oskarżonemu Żelazowską jako swego zaufanego człowieka.

Szpiegostwo

Dalsze pytania prokuratora dotyczą działalności Kasznicy jako szefa wywiadu. Oskarżony przyznaje, że organizował wywiad i przesyłał wiadomości za granicę. Miał cały szereg informatorów. Szpieg, nazwiskiem Brzózka, informował kto z działaczy Polski Ludowej jest z przekonania marksistą. Wykazy działaczy demokratycznych wędrowały za granicę, w kraju zaś potrzebne były różnym sądom kapturowym, które wykonywały wyroki na działaczach demokratycznych. Oskarżony zbierał również informacje o partiach politycznych. Oświadcza on, iż otrzymał m. in. w Świdrze referat o Polskiej Partii Socjalistycznej, który dostarczył mu Neyman. Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Remer, miał udzielił Kasznicy informacji, iż Polsce lada dzień grozi inflacja. Oskarżony był bardzo rozczarowany, gdy dowiedział się od innego informatora, że nie tylko Polsce nie grozi inflacja, ale wszystko wskazuje na dalszą stabilizację pieniądza. O przebiegu referendum informował oskarżonego inny faszysta, nazwiskiem Salski, któremu udało się wcisnąć do jakiejś obwodowej Komisji Wyborczej.

Lista tych informatorów jest bardzo długa, ponieważ uprawiano szpiegostwo o charakterze gospodarczo - politycznym i militarnym. Do Kasznicy dochodzą również informacje o transportach Armii Czerwonej. Po zebraniu kompletnego materiału szpiegowskiego Kasznica wysyłał raporty do Kamińskiego, który był najwyższym specem szpiegowskim. Sam również wysyłał za granicę raporty ściśle wg instrukcji tegoż Kamińskiego.

Amatorzy dolarów

Następnie na pytanie prokuratora wyjaśnia oskarżony tajemniczą historię z kilkudziesięcioma tysiącami dolarów, które zakopano w Warszawie w piwnicy domu przy ul. Rymarskiej. Do pieniędzy tych, które ukryli tam prawdopodobnie oficerowie brygady świętokrzyskiej, przyznawało się wielu działaczy faszystowskiego podziemia. Jeden z nich, Niżyński, oświadczył wręcz oskarżonemu, że dolary należą do niego i są jego prywatną własnością. Dzisiaj Niżyński, mówi oskarżony, działa w ośrodku szpiegowskim w Regensburgu. W zeznaniach padają ciągle opowiadania o działaczach podziemia, którzy kradli organizacyjne pieniądze lub siedzieli w więzieniu za pospolitą kradzież. Maluje to dokładnie rozkład moralny podziemia.

Opisem dwóch zebrań w Zakopanem w styczniu 1946 r., na których oskarżony wraz z Sobocińskim i Litwinem organizowali wywiad, montując sieć rezydentów-szpiegów, kończy oskarżony Kasznica swe zeznania.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

O 150 tysięcy więcej miejsc w uzdrowiskach

Celowa inicjatywa, podporządkowania wszystkich uzdrowisk państwowych specjalnej instytucji „Uzdrowiska Polskie", daje już dzisiaj pierwsze, jakże korzystne i pożądane następstwa. Doraźnym skutkiem wprowadzenia nowego stanu rzeczy będzie zwiększenie liczby kuracjuszy ze 100 tysięcy w roku ubiegłym do 250 tysięcy w sezonie bieżącym.

Już w najbliższej przyszłości instytucja „Uzdrowiska Polskie" ma objąć również i te uzdrowiska, które do tej pory pozostają w rękach prywatnych, a jest ich dzisiaj około 20 procent.

Przedsiębiorstwo przystępuje obecnie do powiększenia tych olbrzymich wartości, jakimi są źródła mineralne i lecznicze, przez poszukiwanie nowych źródeł drogą wierceń. Na terenie Bolkowa odkryto ostatnio źródła wody zawierającej sól glauberską, która jest odpowiednikiem soli karlsbadzkiej. Woda ta w ciągu najbliższych dwu miesięcy znajdzie się na rynku.

„Uzdrowiska Polskie" rozpoczęły akcję, aby miejscowości lecznicze przeznaczyć głównie dla osób potrzebujących kuracji, a przenieść domy wczasowe do innych miejscowości. Konieczne jest zorganizowanie dla robotników — w okresie wczasów — trzytygodniowych wyjazdów na leczenie zapobiegawcze. W tym kierunku prowadzone są pertraktacje z „Funduszem Wczasów". Poważną troską „Uzdrowisk Polskich" jest również otoczenie specjalną opieką przodowników pracy, tak, aby mieli oni zapewnione jak najlepsze warunki dla wypoczynku.

W celu stworzenia możliwości kontynuowania kuracji poza miejscowościami leczniczymi, „Uzdrowiska Polskie" organizują sprzedaż wód mineralnych leczniczych i stołowych na terenie całego kraju. Już w przyszłym miesiącu czynnych będzie ok. 100 kiosków w większych miastach, gdzie będzie można nabywać wody mineralne.

Walczymy z marnotrawstwem owoców i jarzyn

Sadownictwo i ogrodnictwo jest jedną z poważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego w Polsce. Posiadamy około 18 mil. sztuk drzew owocowych, dających przeciętnie 400 tys. ton owoców rocznie. Uprawa warzyw obejmuje ponad 100 tys. ha ziemi, a zbiór ich wynosi przeszło półtora miliona ton rocznie. Z tych wyprodukowanych ilości — 180 tys. ton owoców i 300 tys. ton jarzyn przeznaczają sadownicy i ogrodnicy na rynki — do handlu.

Są to poważne ilości i zdawało by się, że owoce i jarzyny w Polsce powinny być tanie. Niestety rozpiętość, między cenami jakie otrzymuje producent, a cenami które musi płacić konsument, jest olbrzymia. Dochodzi często do 1200 procent. W roku ubiegłym w wielu okolicach Polski ofiarowywano osadnikom po 5 do 10 zł. za kilo jabłek, gdy w stolicy i w innych miastach płaciliśmy za nie od 100 do 150 zł. Ponieważ proponowane ceny kupna kalkulowały się poniżej ceny produkcji, więc sadownicy zaofiarowali jabłka... swoim krowom i świnkom. W pewnych okolicach na Pomorzu Zachodnim nie opłacało się nawet zdejmowanie owoców z drzewa, bo żaden kupiec prywatny, spółdzielczy czy państwowy nie zainteresował się sadami na tych ziemiach. W innych okolicach w ten sam sposób zmarnowano pomidory.

Dlaczego tak się dzieje?

Fachowcy na to pytanie odpowiadają: za mało mamy i źle rozmieszczone są w terenie przetwórnie owocowo - jarzynowe, brak nam magazynów, przechowalni chłodni; przeważnie szwankuje tabor do przewozu owoców i jarzyn. Trudno o kredyty na handel owocowo - jarzynowy i inwestycje przetwórni.

Do walki z tym marnotrawstwem owoców, jarzyn, jagód, grzybów i płodów leśnych — wystąpiły spółdzielnie ogrodnicze. Jest ich na razie 140. Złączyły się one w Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych które kierują obroną i interesami poszczególnych spółdzielni jak i ich członków.

Młoda ta instytucja musiała się zająć przede wszystkim zorganizowaniem zbytu po opłacalnych cenach produktów członków spółdzielni ogrodniczych. Nie jest to rzecz łatwa. Handel jarzynami, owocami i jagodami wymaga dużych wkładów finansowych na odpowiednie magazyny, przechowalnie, przetwórnie i szybkobieżny tabor. Tych urządzeń w Polsce mamy mało. Centrala Ogrodnicza łącznie ze swoimi oddziałami posiada zaledwie 27 magazynów, 8 przechowalni i 3 przetwórnie. Na 140 spółdzielni ogrodniczych tylko 41 rozporządza różnego rodzaju przetwórniami. A właściwie każda spółdzielnia ogrodnicza, jeśli chcemy nadwyżkę w rodzaju owoców, jarzyn, jagód zaofiarować ludziom w innych porach roku, powinna posiadać przetwórnie i przechowalnie.

Na budowę tych urządzeń trzeba kapitału, który przechodzi możność finansową poszczególnej spółdzielni ogrodniczej. Dość wspomnieć, że budowa nowej przechowalni kosztuje od 20 do 30 milionów złotych. Toteż bez kredytu długoterminowego nie możemy rozwiązać tego zagadnienia. Nie poddawajmy się jednak pesymizmowi. Ministerstwo Rolnictwa pragnie powiększyć opłacalną produkcję warzyw i owoców, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapatruje się na te produkty jako na doskonały artykuł eksportowy i pomaga do jego wywozu za granicę.

W roku ubiegłym wyeksportowano pierwsze partie jarzyn polskich za granicę. Sama Centrala Ogrodnicza (poza kupcami prywatnymi) wyeksportowała w 1947 r. 250 ton cebuli do Anglii. 30 ton marchwi do Szwajcarii i 250 ton kapusty do Czechosłowacji. W tym roku wzmoże się wywóz naszych jarzyn za granicę. W związku z tym Centrala Ogrodnicza zakontraktowała u ogrodników 300 ha cebuli standartowej.

Zeszłoroczne obroty spółdzielni ogrodniczych wzrosły do sumy 2020 milionów zł., Centrali Ogrodniczej — do 1 miliarda złotych. Obroty te byłyby znacznie większe, gdyby nie trudności z kredytami inwestycyjnymi i handlowymi.

Przełomowym w znaczeniu dodatnim — zapowiada się dla Centrali Ogrodniczej rok bieżący. Powiększy się ona o oddziały „Społem" ogrodniczy i przetwórstwa owocowego oraz o wojewódzkie spółdzielnie ogrodnicze „Samopomocy Chłopskiej". W związku z tym Centrala Ogrodnicza przejmie szereg przetwórni, magazynów, przechowalni i t. p.

Również w roku bieżącym powiększona będzie znacznie sieć spółdzielni ogrodniczych. Poza tym zbuduje się szereg przechowalni, kwaszarni i tłoczni oraz powiększy się tabor do przewozu owoców, jarzyn i jagód.

K.S.

Kto będzie miał prawo do tytułu inżyniera?

W związku z uchwaleniem ustawy o stopniu inżyniera, wprowadzone być mają w życie dezyderaty, zaproponowane przez Naczelną Organizację Techniczną w Polsce, co do sposobu wykonania postanowień ustawy.

Wedle tych dezyderatów stopień inżyniera mogą uzyskać bez egzaminów absolwenci następujących uczelni: Akademii Rolniczej w Bydgoszczy, Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu, Wydziału Mechanicznego Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, trzechletnich szkół mierniczych w Warszawie i Krakowie, Państw. Szkoły Mierniczo - Melioracyjnej w Poznaniu, trzechletnich wydziałów w Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie, Państw. Szkoły Górniczo - Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, wydziałów: górniczego, elektromechanicznego, miernictwa kopalnianego i hutniczego — do 1939 r., Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi i Wydz. Elektrycznego Państw. Szkoły Techn.-Przem. w Łodzi oraz Wydziałów Budowy Maszyn i Elektrotechniki T-wa Kursów Technicznych w Warszawie — przed 1 stycznia 1928 r.

Należy zaznaczyć, że absolwenci ci muszą się wykazać, że pracują rzeczywiście w swoim zawodzie.

Nowa ustawa usuwa krzywdzące rozporządzenie, wedle którego absolwenci tych szkół nie mogli projektować i wykonywać budowli w 14 miastach, a mianowicie: w Warszawie, Gdyni, Grudziądzu, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Bielsku, Chorzowie, Cieszynie i Katowicach.

DR. KAZIMIERZ LIBERA

Jak pracował w czasie wojny Uniwersytet Warszawski

Oblężenie stolicy w 1939 roku ciężko dotknęło Uniwersytet Warszawski. W czasie walk znalazły pomieszczenie, we wszystkich prawie gmachach uczelni, szpitale wojskowe i cywilne. Flagi z czerwonym krzyżem miały chronić przed bombardowaniem i dawać rękojmię bezpieczeństwa rannym i chorym. Rezultat był zgoła nieoczekiwany — ponad połowa gmachów uniwersyteckich legła w gruzach.

Pomimo wyjątkowo ciężkich strat materialnych, oraz osobowych Uniwersytet już w parę tygodni po oblężeniu był gotów do podjęcia pracy. Podobna „gotowość" może dzisiaj wydać się groteską lub złym żartem. A jednak była ona uzasadnioną.

Przez pierwsze miesiące okupacji, mimo grozy jaka przeszła przez Polskę, mało kto przeczuwał nawet i nie był zdolny wyobrazić sobie tego, co niosła ze sobą najbliższa przyszłość. Prawda, że przez kraj przetoczył się krwawy germański pochód bojowy, tak podobny do dawnych pochodów krzyżackich niosących rzezie i pożogi i że przyszła okupacja. Wówczas jednak jeszcze wierzono, że od czasów krzyżackich coś się zmieniło, że dorobek cywilizacyjny XX wieku do czegoś zobowiązuje.

Okupacja przedstawiała się oczom Polaków, jako okres ciężki, bolesny, tragiczny nawet, ale przecież wiedziano, że prawo bierze jednak w ochronę ludność kraju okupowanego. Po prostu nie zdawano sobie zupełnie sprawy do czego hitleryzm był zdolny.

Złudzenia te były powszechne, Niemcy sami zaś demaskowali się powoli. Łudzono się i w Uniwersytecie. Wprawdzie faktycznie Niemcy uniemożliwili podjęcie działalności, ale z początku zupełnie mowy nie było o likwidacji uczelni. Zezwolono nawet „na razie" na przeprowadzenie końcowych egzaminów na medycynie. Powoli jednak stawało się coraz bardziej jasnym i oczywistym, że Niemcy w ogóle nie dopuszczą do podjęcia działalności Uniwersytetu. Wywiezienie do Sachsenhausen zwabionych podstępem profesorów krakowskich rozwiało ostatnie złudzenia i było groźną przestrogą, że powoływanie się na jakiekolwiek prawo wobec niemieckiego okupanta jest śmiesznym anachronizmem.

Skoro Uniwersytet nie mógł działać jawnie, musiał zacząć pracować tajnie. To nie budziło wątpliwości. Jeden rok akademicki został stracony, a na dalsze straty nie wolno było pozwolić, wobec potrzeby posiadania ludzi należycie przygotowanych, jaką odczuje Kraj po wyzwoleniu.

Zadanie jednak wydawało się wprost niemożliwe do wykonania. W jaki sposób uzupełnić kadry wykładowców, gdzie znaleźć pomoce naukowe, jak stworzyć laboratoria, sale ćwiczeń, prosektorium. Jak zakonspirować działalność, by zapewnić minimum bezpieczeństwa. Zupełnie przysłowiowe porywanie się z motyką na słońce, a jednak — nieugięta wola, poczucie odpowiedzialności, ofiarność i zdecydowanie dokonały rzeczy niewiarogodnej.

W pierwszych tygodniach 1941 tajny Uniwersytet Warszawski stał się rzeczywistością i prowadził swą działalność przez pełne cztery lata akademickie. Dzięki niemu wiele setek młodzieży wykorzystało dla nauki koszmarny okres okupacji. Nie tylko jednak zdołali oni zdobyć wiedzę, nie stracić cennego czasu i, w chwili wyzwolenia, stanąć do twórczej pracy nad odbudową Ojczyzny. Uniwersytet dał im coś więcej. Wśród szalejącego bezprawia, między łapanką, a zbiorowym mordem publicznych egzekucji, między widmem Oświęcimia a koszmarem unicestwiania całego narodu, wobec codziennego widoku faktów, świadczących o zaniku wśród Niemców najbardziej elementarnych pierwiastków ludzkich — Uniwersytet pozwalał odetchnąć ożywczą atmosferą twórczej pracy, ukazywał niezniszczalne wartości i osiągnięcia, przywracał wiarę w człowieka i w nieuchronny triumf sprawiedliwości.

Zorganizowanie Uniwersytetu podziemnego zostało osiągnięte zbiorowym wysiłkiem wykładowców, młodzieży i licznej grupy osób postronnych, doceniających znaczenie podjętej akcji. Wydziały teoretyczne pierwsze mogły rozpocząć pracę. Wykłady i seminaria odbywały się w grupach po kilkanaście osób, w mieszkaniach słuchaczy. Każdy wykład odbywał się w innym miejscu. By uzmysłowić sobie ogrom obowiązków i włożonej pracy, wystarczy powiedzieć, że dla wielu wykładowców równało się to 3 a nawet 4 dwugodzinnym wykładom dziennie, odbywanym kolejno w najróżniejszych punktach miasta, od robotniczej izdebki na Woli, poprzez urzędniczy pokój gdzieś w trzecim podwórku kamienicy praskiej i adwokacki gabinet w śródmieściu, do pokoiku w blokach WSM-u na Żoliborzu.

Potrzebne książki w niepojęty sposób docierały do rąk słuchaczy prosto spod czujnego oka niemieckich „dyrektorów" bibliotek. Przyrodnicy i farmaceuci, w dwu lub trzyosobowych grupach odbywali zakonspirowane ćwiczenia w aptekach, w szpitalach, nawet w laboratoriach fabrycznych pod samym bokiem „treuhaenderów". Młodzi medycy odrabiali je pod firmą szkoły dla pomocniczego personelu sanitarnego. Sekcje zwłok przeprowadzano w „prosektorium" urządzonym w piwnicy.

W takich warunkach pracował tajny Uniwersytet. Pracował z niewiarogodnym zapałem. Wytworzyła się niespotykana w normalnych warunkach więź z życia między wykładowcą i słuchaczem. Młodzież doceniała ten wielki przywilej, że danym jej było kształcić się w strasznych warunkach okupacji i starała się też pracować usilnie i zdobywać maksimum wiedzy. Bliski i stały kontakt z profesorem dawał jej możność pogłębiania wiadomości oraz racjonalnego i wszechstronnego rozwoju.

Praca trwała bez przerwy, nawet w okresach największego nasilenia terroru, do samego powstania i była, na swym odcinku, jasnym dowodem niespożytej siły nauki i kultury polskiej i zwycięstwa wolnej myśli nad brutalnym szałem niszczenia najeźdźcy — nosiciela zwyrodniałego i opętańczego tworu, zwanego „kulturą germańską".

Uniwersytet Warszawski chlubnie wypełnił swoją kartę z okresu okupacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

UZYSKANIE szerokiego pasa wybrzeża morskiego postawiło przed nami szereg zadań, od których rozwiązania zależy przyszłe oblicze gospodarcze kraju.

Pięć poniżej zamieszczonych wiadomości kroniki gospodarczej związanych jest ze sprawami morza — mówią o przywozie i wywozie towarów drogą morską, tranzycie przez nasze porty, rozbudowie portów i szkoleniu rybaków. Gdybyśmy rozporządzali dostateczną ilością miejsca, wiadomości takich ukazywałoby się codzień znacznie więcej. Wszystkie one świadczą o tym, że sprawy morza stają się codziennymi sprawami polskiego życia. (k. w.)

NOWY TRANSPORT LOKOMOTYW

Dnia 10 lutego wszedł do portu gdańskiego fiński statek „Bellatze" z transportem 30 lokomotyw i tendrów ze Stanów Zjednoczonych. Statek przywiózł ponadto 6 kranów kolejowych.

EKSPORT WĘGLA PRZEZ PORTY

Oddział przeładunków morskich CZ PPW w ciągu stycznia przeładował z lądu na statki 822 995 ton węgla, wykonując plan państwowy, zakreślony na ten okres w 103,2 proc. Poszczególne porty partycypowały w przeładunkach następująco: Gdańsk przeładował 333,146 ton, Gdynia 318.604 tony, Ustka — 23.017, Darłowo — 2.894 i Szczecin — 93.334 tony.

TRANZYT TOWARÓW DLA CZECHOSŁOWACJI

Umowa handlowa czechosłowacko - argentyńska przewiduje rozległą wymianę towarów w okresie najbliższych pięciu lat. W związku z tym zainteresowane czynniki urzędowe polskie i czeskie zwróciły uwagę na możliwość skierowania większej części obrotów towarowych między Czechosłowacją i Argentyną tranzytem przez porty polskie. Dałoby to stronie czechosłowackiej możność wykorzystania dogodnych połączeń lądowych i morskich prowadzących przez porty polskie i przyczyniłoby się równocześnie do dalszego wzrostu ruchu w naszych portach oraz na polskich liniach żeglugi dalekomorskiej.

WIELKIE PRACE W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Wiosną br. Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych w Szczecinie przystępuje do wielkich prac związanych z pogłębianiem basenu portu szczecińskiego i 65-kilometrowego odcinka drogi wodnej od Świnoujścia do ujścia Odry.

Ministerstwo Żeglugi zakupiło już w tym celu dwie pogłębiarki „Libra" i „Coronation". Pierwsza z nich wydobywa 500 metrów sześciennych ziemi na godzinę, druga 400 mtr. sześć.

Tor wodny od Świnoujścia do Szczecina po zakończeniu prac pogłębiających posiadać będzie głębokość 9,6 metrów.

SZKOLENIE RYBAKÓW MORSKICH

W styczniu rozpoczęły się kursy dla rybaków morskich w 12 miejscowościach na terenie podległym Morskiemu Urzędowi Rybackiemu w Szczecinie. Wykłady obejmują działania i obsługę silników morskich, technikę połowów, nawigację, sieciarstwo, ryby morskie i zalewowe, przepisy i urządzenia ochrony ryb, żeglarstwo i tp.

NOWA FABRYKA KARBIDU

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego uruchomił w dniu 6 bm. nową fabrykę karbidu w Borku. Fabryka ta podjęła już normalną produkcję.

PRZEWIDUJEMY ZBIÓR 12 MILN. KG. TYTONIU

W rb. przy powiększeniu obszaru plantacji do 500 ha — przewiduje się wyprodukowanie 4 tys. kwintali chmielu na pokrycie konsumcji piwa w ilości 1 8 miln. ltr.

Pod uprawę tytoniu przewidziano obszar plantacji 12 6 tys. ha, z których zbiór powinien dać 12 miln. kg. liści tytoniowych.

W r. b. planuje się doprowadzenie do stanu eksploatacji plantacji wikliny, które wymagają jednak dłuższej pielęgnacji.

WPŁYWY SKARBOWE W R. 1947

Wpływy do Skarbu Państwa z tytułu podatków bezpośrednich i opłat skarbowych za rok 1947 przedstawiały się następująco:

Podatek obrotowy — 39,7 miliarda zł, dochodowy — 27,9 miliarda zł, od wynagrodzeń — 7,5 miliada zł, gruntowy (25-procentowy udział Skarbu Państwa) — 3,9 miliarda zł, od wzbogacenia wojennego — 240 milionów zł od nabycia praw majątkowych — 1 miliard zł, opłata skarbowa — 1,4 miliarda zł, pozostałe należności — 1,5 miliarda zł.

Łączna kwota wpływów z wymienionych źródeł wyniosła 82.7 miliarda zł. Stosunek osiągniętych wpływów do preliminowanych w budżecie na rok 1947 wynosi 150 proc.

Piękne karty z historii Związku Transportowców

(z okazji ogólno-krajowego zjazdu we Wrocławiu)

Odbywający się obecnie we Wrocławiu drugi powojenny, a siódmy kolejny Zjazd Ogólnokrajowy Delegatów Zw. Zaw. Transportowców R. P. zbiega się z 20 rocznicą istnienia tego niewielkiego lecz o wielkich zasługach dla klasy robotniczej Związku.

Związek Transportowców powstał w okresie, gdy przez ruch zawodowy Polski szła fala rozłamowa, gdy pod wpływem skutecznych intryg i rozbijackiej działalności różnego rodzaju pseudo - związkowych polityków działających na usługach sanacji osłabiano w rezultacie szeregi klasy robotniczej. Wówczas, w pamiętnym roku 1923 rozpoczęto formowanie Związku Transportowców. W pracach organizacyjnych poważny udział brali członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy nie zważając na rozbijanie ruchu zawodowego przez Jaworskiego i Moraczewskiego prowadzili konsekwentną i zdecydowaną robotę zawodową.

Trzeba dziś Polsce Ludowej przypomnieć te czasy, gdy policja sanacyjna konfiskowała prasę robotniczą, dokonywała aresztowań działaczy związkowych, zamykała lokale organizacyjne itp. W walce tej Transportowcy mają swą piękną kartę. We wszystkich częściach kraju protestowali przeciw coraz mocniej rozwijającej się dyktaturze faszystowskiej. Prawa swe zdobywali w walce. Każdej nowej umowie zbiorowej towarzyszyły strajki i wędrówka działaczy związkowych do więzień. Praca związkowa dla dobra klasy robotniczej zaprowadziła ówczesnego sekretarza okręgowego Zw. Transportowców — tow Lucjana Motykę do Berezy. Słusznie stwierdził długoletni wiceprzewodniczący Zarz. Gł. Zw. Transportowców, tow. Kazimierz Rusinek oceniając działalność przedwojenną tego związku, że niewiele było w Polsce przedwrześniowej zw. zaw. o takim obliczu ideowym i klasowym, jak Zw. Transportowców.

W szeregach i władzach tego związku już wówczas współpracowali socjaliści z komunistami, wykuwając drogę jednolitego frontu. Mówiąc o przedwojennej działalności Zw. Transportowców, nie można przemilczeć jego udziału w pomocy socjalistom i komunistom europejskim, walczącym w „czasach pogardy" z przemocą reakcji. Gdy w 1934 roku Dolfuss stłumił powstanie robotnicze w Wiedniu austriaccy działacze lewicowi, którzy przybyli do Polski, znaleźli serdeczną opiekę Zw. Transportowców. Zorganizowali oni skuteczny „przemyt" emigrantów austriackich do krajów skandynawskich. Później, w czasie wojny domowej w Hiszpanii polscy marynarze prowadzili nielegalne transporty do Hiszpanii walczyli w armii republikańskiej. Taką samą pomoc nasi transportowcy okazali emigrantom czechosłowackim po tragedii monachijskiej 1938 roku czechosłowaccy działacze lewicowi znaleźli na polskim Wybrzeżu troskliwą opiekę swych kolegów. Ci sami transportowcy, czołowy oddział polskiej klasy robotniczej, pomawiani niejednokrotnie o brak patriotyzmu i antypaństwową działalność pierwsi stają do walki we wrześniu 1939 r. Ten okres pamiętamy dobrze. To walki na Wybrzeżu, Czerwona Gdynia i Kosynierzy gdyńscy, to wspaniała walka marynarza i robotnika portowego, którzy bronili po bohatersku Wybrzeża.

Znany jest też udział transportowców w walce z okupantem w kraju i za granicą. Wybitną rolę odegrał tu przedwojenny sekretarz generalny Zw. Transportowców tow. Stanisław Rouget, czołowy działacz RPPS, pełniący przez pewien czas funkcję przewodniczącego Komitetu Centralnego tej organizacji, która w tak dużym stopniu przyczyniła się do odrodzenia PPS.

Po wyzwoleniu stają transportowcy do odbudowy. Wygrywają dla gospodarki narodowej jeszcze jedną bitwę — bitwę o transport. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z wielkiego wkładu pracowników transportowych, którzy wespół z towarzyszami ze Zw Zaw. Kolejarzy brali udział w odbudowie komunikacji Polski powojennej.

Polska Partia Socjalistyczna jest dumna z tego, że bardzo poważna część tej wielkiej pracy jest dziełem jej członków.

Nie wątpimy, że Zjazd Wrocławski przyczyni się poważnie do dalszego usprawnienia życia organizacyjnego Związku i że równocześnie stanie się wyrazem tradycyjnej i harmonijnej współpracy obu partii robotniczych na terenie związkowym.

A. R.

Pożyteczna inicjatywa Wydz. Opieki Społecznej w Krakowie

Kraków (tel. wł.) Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego otworzył stolarnię w której pracować będą podopieczni. W ten sposób podopieczni-fachowcy będą mogli zarobić na swe utrzymanie, a młodzi niefachowcy znajdą przeszkolenie zawodowe. Trzeba dodać, że dotychczas otwarto już warsztaty: krawiecki i szewski. Dobrze by było, aby inne urzędy Opieki Społecznej poszły śladami Krakowa.

(a.)

Żydzi polscy pomogą swoim palestyńskim rodakom

Społeczeństwo żydowskie w Polsce proklamowało akcję pomocy dla walczącego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i jego obronnej organizacji — „Hagany".

Szeroko zakrojona akcja, mająca na celu mobilizację całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce dla udzielenia moralnej i materialnej pomocy walczącemu społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie, wyznaczona została na okres od 15 lutego do 15 marca 1948 r. Akcja zorganizowana została przez Centralny Komitet Żydów w Polsce oraz wszystkie żydowskie instytucje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne w Polsce.

Przesyłki towarowe na liniach „Lotu"

Z dniem 20 bm. Polskie Linie Lotnicze „LOT" wprowadzają dział przesyłek towarowych na wszystkich trasach obsługiwanych przez samoloty LOT-u. Przesyłki będą przyjmowane we wszystkich oddziałach LOT-u i na lotniskach jako zwykłe lub za pobraniem i doręczane adresatom

Koszty przesyłki będą obliczane na liniach krajowych w wysokości 1 procent ceny biletu za każdy 1 kg. wagi. Na liniach zagranicznych — 0,8 proc. ceny biletu od 1 kg. wagi. W obrocie zagranicznym przewidziane są zniżki od 5 do 40 proc.

List do Redakcji

Sacharyna będzie w aptekach

W związku z felietonem, zamieszczonym w „Robotniku" z dnia 31.1 48 r. p. t. „O strapionych diabetykach" — Naczelna Izba Aptekarska, po przeprowadzeniu dochodzeń w powyższej sprawie, pozwala sobie wyjaśnić, co następuje:

Sacharyna nie jest artykułem farmakopealnym i apteki z punktu widzenia formalnego nie mają obowiązku posiadania jej na składzie, niemniej jednak Okręgowa Izba Aptekarska w Warszawie nawiązała kontakt ze Spółdzielnią „Skarbowcy" i uzyskała w drodze wyjątku możność zakupu sacharyny w małych ilościach, gdyż jedynie takie mogą mieć zastosowanie w praktyce aptecznej.

Jeśli mimo tego, rzeczywiście sacharyny brak nadal w aptekach — to jest to wynikiem następujących przyczyn:

1. detaliczna sprzedaż sacharyny dla aptek odbywa się przez sklepy w/w instytucyj, z których jeden mieści się na Pradze, a drugi na Żoliborzu; stąd trudności techniczne nabycia.

2. nabycie przez apteki sacharyny nawet w najmniejszych ilościach, a więc w paczkach po 10 gr, nie rozwiązuje sprawy o tyle, iż publiczność niejednokrotnie żąda z przepisu lekarza kilkunastu lub kilkudziesięciu pastylek (paczka 10 gr. zawiera 150 pastylek); otworzenie paczki automatycznie powoduje, iż resztę jej należy wyrzucić, gdyż przepisy zabraniają kategorycznie trzymania pastylek sacharyny luzem, a jedynie w opieczętowanych paczkach z banderolą.

Naczelna Izba Aptekarska w pełni doceniając, iż posiadanie przez apteki sacharyny odpowiada interesom publiczności, rozpoczęła starania, mające na celu usunięcie wyżej wymienionych trudności. Po ich szczęśliwym przezwyciężeniu Naczelna Izba Aptekarska zamierza wydać polecenie, by każda apteka obowiązana była mieć na składzie pewną ilość sacharyny, mimo, że nie wchodzi ona w skład artykułów farmakopealnych.

Naczelna Izba Aptekarska

Ofiary

„Solidarność" oddział warszawski złożył dla RTPD zł. 500.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anny Jędrzejowskiej Szkoła Języka Angielskiego ul. Mokotowska 12 złożyła 3.000 zł. dla RTPD.

N. N. — 500 zł.

Na ociemniałych żołnierzy inwalidów M. S. składa zł. 200.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 2-go klasy

Wygrana 200 000 zł padła na Nr 69150 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 12902 21052 64197.

Wygrane po 50 000 zł na Nr Nr 3117 5135 9686 24897 56138 59021 64637 74733.

Wygrane po 20 000 zł na Nr Nr 2349 4635 10673 25317 27393 28936 30786 34353 35430 35682 40817 44981 45425 56212 59276 62736 63581 65550 63346 74138 74686 79901.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1935 4822 5394 8299 10750 18581 22315 23033 24172 25511 27491 28142 28958 31846 33124 33722 36785 43254 47315 47715 49295 49614 50391 51171 52549 53839 53945 55347 57430 60306 60639 60929 63916 64452 68146 69743 70375 71541 74202 75318 76475 78673.

Wygrane po 4.000 zł na Nr Nr 318 325 465 984 1058 072 202 449 787 2935 3343 335 447 436 550 987 4451 490 634 725 6007 429 731 7221 8053 9176 10207 217 331 774 853 11031 230 468 547 754 12273 632 673 13063 181 834 14073 427 15334 397 545 16134 17397 536 18491 19016 440 588 20154 163 725 836 21131 611 945 22963 24174 277 304 314 550 617 25316 447 448 492 696 774 26889 852 27693 28215 455 546 29211 509 777 30056 896 31202 482 543 636 32409 713 845 33075 121 485 524 34853 35195 219 436 37669 38107 592 759 892 39695 840 40124 163 345 718 41355 42486 43082 132 553 45280 325 598 663 850 46721 47286 693 825 48127 375 49079 50450 901 906 930 51004 245 381 538 631 52166 53302 418 423 510 669 54232 475 439 528 763 55222 758 879 56012 215 314 957 57051 740 772 58283 59725 801 892 60991 61010 017 637 836 63127 334 424 480 64173 65027 388 413 566 63085 253 309 454 68185 321 615 633 768 905 69228 489 70463 858 936 71560 807 72099 220 247 502 786 73064 433 74155 630 959 75160 665 77439 78348 931 79007 066 382 403.

Wygrane po 1 000 zł na Nr Nr 113 71 87 262 340 414 48 526 65 85 672 779 830 47 1093 117 209 63 448 511 620 41 708 873 909 10 42 2042 103 20 94 223 70 301 75 76 514 24 604 60 857 997 3045 85 9 114 331 421 517 34 649 781 900 85 90 4089 182 342 425 528 621 736 906 19 5007 85 219 375 85 416 25 515 626 35 74 719 76 92 98 804 21 39 92 941 6040 4 91 165 334 436 533 45 76 630 70 3 878 7146 256 76 82 301 555 82 689 733 821 959 8034 5 70 150 252 318 467 95 627 94 740 820 924 9200 52 308 69 78 86 434 52 30 621 80 825 60 971 89 10110 23 49 59 238 400 12 49 510 85 642 799 998 11004 64 114 29 57 79 228 44 57 482 3 542 604 827 57 90 913 12151 02 70 333 53 83 92 449 510 719 47 855 962 13030 92 155 200 62 10 35 380 99 603 67 90 839 52 928 57 87 14042 55 154 87 209 60 405 47 77 589 640 71 720 5 839 927 15163 243 54 348 57 98 438 63 835 16014 15 48 106 233 63 5 304 475 554 80 689 81 820 37 925 51 17013 93 104 90 8 244 92 313 403 23 555 742 78 812 50 972 18034 42 138 53 427 74 92 677 93 801 18 939 19005 63 121 34 46 65 88 258 463 85 507 700 64 831 07. 20012 301 71 513 639 44 53 852 949 21039 71 143 50 82 223 326 402 95 577 83 90 662 4 9 737 836 42 77 920 5 63 22060 164 83 237 337 80 465 533 648 741 871 998 23063 76 133 302 428 545 80 89 769 855 970 5 24183 230 303 57 438 584 98 714 23 33 67 824 25411 62 585 639 701 821 32 62 99 914 26057 92 123 44 230 70 309 48 82 543 742 882 974 27141 262 578 748 818 933 28125 301 641 700 63 29021 24 48 139 86 226 327 89 403 18 530 78 603 48 765 832 34 75 81 96 30119 63 242 357 409 542 79 727 901 35 31273 387 407 17 503 693 832 51 922 88 32006 10 110

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

ŻYCIE PARTII

Nowy ośrodek szkolenia socjalistycznego na Wybrzeżu

W dniu 6 b.m. otwarty został w Sopocie, przy ul. Grunwaldzkiej 1 — 3 nowy ośrodek szkolenia socjalistycznego, noszący nazwę: Morski Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Socjalistycznego. W uroczystości otwarcia wzięli udział licznie zaproszeni goście w osobach: przedstawicieli CKW PPS tow. Mulaka Jana — Kierownika Wydziału Szkoleniowego, przedstawicieli miejscowych władz partyjnych Sekretarza Wojewódzkiego tow. Posła Górnego, Sekretarza Miejskiego Komitetu PPS w Sopocie tow. Korzeniowskiego Romana, przedstawicieli miasta Sopot — Wiceprezydenta Adama Zakrzewskiego i Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Srebrnika. Ponadto w uroczystości wzięli udział wykładowcy Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej oraz przedstawiciele miejscowej prasy socjalistycznej.

ZEBRANIA

ZEBRANIE POKONGRESOWE NA DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

W dniu 15 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu dzielnicy (Szwedzka 2-4) odbędzie się wielkie zebranie pokongresowe, na które przybyć powinni członkowie następujących kół: Kolejka Marecka, Furrier, MZK Auto (II grupa), XV Ośrodek Zdrowia, Paged, PUP, Park Praski, Schicht, „Społem" (Stalowa), KS SK, Straż Ogniowa, Starostwo Praga-Północ, SOK W-wa Wileńska, PZW, Koło Terenowe Nr 4, 7 i 8 oraz Wodociągi i Kanalizacja.

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PRAGA CENTRALNA

Na terenie dzielnicy PPS Praga Centralna odbędą się następujące zebrania międzypartyjne kół dzielnicowych: 17 b.m. PIT, Poczta, Warszawa 4, PUP, Min. Poczt i Tel. godz. 15.30.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY MZK WOLA

W dniu 11 bm. o g. 13 w pierwszym terminie i o 13.30 w drugim terminie na terenie MZK Wola, w sali gimnastycznej gimnazjum (Młynarska 2) odbędzie się doroczne walne zebranie koła PPS.

DZIELNICA MINISTERIALNA

W dniu 14 bm (sobota) o godz. 17-ej w lokalu CKW PPS (III piętro) odbędzie się posiedzenie Rady Dzielnicy Ministerialnej.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 15 b.m. (niedziela) o godz. 11 w lokalu dzielnicy (Chocimska 4) odbędzie się zebranie członków PPS. Referat p.t. „Wojna i książka" wygłosi tow. K. Świerkowski.

DZIELNICA TARGÓWEK

W dniu 15 b.m. o godz. 10 w lokalu dzielnicy (Piotra Skargi 48) odbędzie się ogólne zebranie pokongresowe z referatem tow. Rosieckiego.

ZEBRANIA CZŁONKÓW KÓŁ DZIELNICY GROCHÓW

Na Kołach Dzielnicy Grochów odbędą się następujące zebrania z referatami politycznymi:

KOŁO „ODBUDOWA" DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 14 bm. (sobota) o godz. 13,30 w lokalu przy ul. Koszykowej 82 odbędzie się zebranie członków koła.

KOŁO SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

W dniu 15 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie członków koła samoistnych rzemieślników.

INFORMACJE:

KANDYDACI DO STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Stołeczna Szkoła Partyjna przypomina, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie na trzeci turnus Szkoły Partyjnej III stopnia upływa z dniem 15 bm. Podania przyjmuje sekretariat szkoły — Mokotowska 24 w godzinach 9 — 16.

USUNIĘCIE Z PARTII

Decyzją prezydium SK PPS z dnia 10 lutego br. usunięty został z partii Piotr Opieka, b. członek Dzielnicy PPS Praga Centralna i b. pracownik Straży Ogniowej.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 15 b.m. (niedziela) w sali Nr 7 Akademii Nauk Politycznych (Reja 7) odbędzie się uroczyste wręczenie członkom ZNMS stałych legitymacyj połączone z herbatką towarzyską. W części oficjalnej wezmą udział tow. tow. Ćwik — sekr. CKW i min. Osóbka-Morawski. Referat na temat walk wiedeńskiego Schutzbundu wygłosi tow A. Munk.

ZNMS — KOŁO PRZY U. W.

W dniu 16 b.m. o godz. 19 w sali kolumnowej U W. odbędzie się odczyt tow. Sokorskiego o reformie wyższego szkolnictwa.

ZNMS — KURS SZKOLENIOWY NA U. W.

W dniu 14 b.m. rozpoczyna się na U. W. ZNMS-owy kurs szkoleniowy dla wszystkich wydziałów oprócz kursu wstępnego. Pierwszy wykład odbędzie się w sobotę 14 b.m., następne — 17 i 21 b.m. Zapisy i wykłady odbywają się w sali 2-ej seminarium filozoficznego w godz. 18 — 21.30.

SPRAWOZDANIA

ZEBRANIA POWIATOWYCH AKTYWÓW W WOJ. WARSZAWSKIM.

Dnia 11 lutego b.r. w Przasnyszu odbył się Zjazd Powiatowej Sekcji Nauczycielskiej PPS. Z ramienia W. K. tow. Laparski Zygmunt wygłosił referat na temat uchwał XXVII Kongresu PPS oraz nakreślił zadania Sekcji Nauczycielskiej PPS. W dyskusji poruszono sprawy dotyczące organizacji szkolnictwa oraz omówiono metody prac Sekcji Nauczycielskiej.

W tym samym dniu w Ciechanowie odbyło się zebranie Powiatowego Aktywu PPS, na którym sekretarz W. K. tow. Lipiec Tadeusz omówił zadania Polskiej Partii Socjalistycznej w terenie. W dyskusji poruszono sprawę dalszego szkolenia członków i podniesienia ich poziomu ideowego.

ZNMS — SEMINARIUM MARKSISTOWSKIE NA WYBRZEŻU

W dniu 14 bm. otwarty zostanie w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej PPS w Sopocie, przy ul. Grunwaldzkiej 1 — 3, 20 godzinny marksistowski kurs seminaryjny dla aktywu ZNMS środowiska gdańskiego. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu: w soboty od godz. 17 30 do 19.30 oraz w niedzielę od godz. 10 do 12. Na kurs powyższy zgłoszono 39 kandydatów z całego terenu środowiska gdańskiego.

Wykładowcami na kursie będą prelegenci Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej tow. tow. Seremak i Król. Równolegle z kursem seminaryjnym marksistowskim, Wojewódzka Szkoła Partyjna organizuje dla wszystkich członków ZNMS środowiska gdańskiego kursy masowego szkolenia socjalistycznego stopnia I-go. Kursy te będą przeprowadzone w dwóch filiach Woj. Szkoły Partyjnej: w Sopocie przy MK PPS i w Gdańsku przy MK PPS.

Zwiększone przydziały węgla dla rzemiosła

Przydziały surowców dla rzemiosła wykazują poważną tendencję zwyżkową. Szczególnie dotyczy to zaopatrzenia w węgiel i koks. Rozdzielnik na styczeń i luty ub. roku dał rzemiosłu 440 ton węgla i 440 ton koksu.

W roku bieżącym w tych samych miesiącach rzemiosło otrzyma 14.185 ton węgla i 3.935 ton koksu oraz 500 ton miału węglowego.

Odwołanie przez Bund „Poranku antyfaszystowskiego"

Z powodu pogrzebu tow. Dua Bogena, „Poranek antyfaszystowski", który staraniem Bundu, miał się odbyć jutro, w niedzielę, o godz. 10 w sali Praskiego Teatru Rewii, zostaje odwołany.

KUP CEGIEŁKĘ NA SOS IM. ST. DUBOIS W OTWOCKU

Wiadomości sportowe

OM TUR Dolny Śląsk prowadzi w mistrzostwach narciarskich ZRSS

W Szklarskiej Porębie odbyło się 11 bm. uroczyste otwarcie mistrzostw narciarskich Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Następnego dnia rozegrano 3 biegi, w których startowało ponad 200 zawodników.

Po pierwszym dniu w punktacji klubowej prowadzi sekcja narciarska OM TUR Dolny Śląsk, zdobywszy 1 105 pkt., drugie miejsce zajmuje sekcja narciarska ZWM Zakopane — 8.9 pkt., trzecie miejsce sekcja narciarska OM TUR Zakopane Krynica — 604 pkt., czwarte miejsce sekcja narciarska OM TUR Górny Śląsk — 528 pkt., piąte miejsce sekcja narciarska Kasprowy Zakopane — 215 pkt.

Szczegółowe wyniki pierwszego dnia zawodów są następujące: bieg 16 kl. otwarty i do kombinacji klasycznej: 1) Zwijasz Jan (Kasprowy Zakopane) 1.30,42 2) Holeksa Antoni (SN OM TUR G. Śląsk) 1,35 23 3) Gurja ow Eugeniusz (SN OMTUR D. śląsk) 1 37,13.

Bieg 10 kl. juniorów od lat 18 — 20: 1) Podżarski Paweł (SN ZWM Zakopane) — 52,27 2) Cieślar Stanisław (SN ZWM Zakopane) — 52 40 3) Bujak Jan (SN ZWM Zakopane) — 54,13.

Bieg 10 kl. juniorów od 16 — 18 lat: 1) Rys Karol (SN OMTUR G. Śląsk) — 56.20 2) Tajner Jan (SN OMTUR G Śląsk) — 57.57 3) Wojnar Karol (SN OMTUR G. Śląsk) — 59,05.

Akademickie mistrzostwa w Karpaczu

Wymarzone warunki atmosferyczne

Wczoraj rozpoczęły się w Karpaczu trzecie akademickie mistrzostwa narciarskie Polski. Akademicy mają dużo szczęścia, bo warunki atmosferyczne jak na tegoroczną zimę są wprost wymarzone. Do biegu płaskiego na 15 km wystartowało przy 4 stopniach mrozu na świeżo spadłym śniegu 50 zawodników.

Wyniki: 1) Kaczmarczyk (Kraków) 56,58, 2) Senz (Kraków) 58 02, 3) Gąsienica-Samek (Kraków) 1:00,5.

Punktacja drużynowa: 1) Kraków 109 pkt., 2) Poznań 13 pkt., 3) Szczecin 5 pkt.

Start Finów i Szwajcarów w Zakopanem

KRAKÓW (tel. wł.). Jak się dowiadujemy do mistrzostw narciarskich o „Puchar Tatr", które odbędą się w Zakopanem w dniach od 3 do 6 marca, oprócz spodziewanego udziału Norwegów, Francuzów, Czechosłowaków i Jugosłowian zapowiedziane zostało przybycie Finów i Szwajcarów. Impreza o „Puchar Tatr" będzie tegoroczną największą imprezą narciarską w Polsce.

Udział Polski w Igrzyskach Bałkańskich

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaakceptowało udział sportu polskiego w Igrzyskach Bałkańskich. Delegacja PUWF i PW uda się w marcu do Belgradu, gdzie na kongresie przedstawi projekty polskie odnośnie Igrzysk Bałkańskich.

Sport polski proponuje zorganizowanie w roku 1949 w ramach Igrzysk Bałkańskich na terenie Polski zawodów z następujących dziedzin sportu: narciarstwo, siatkówka męska i żeńska, zapaśnictwo, boks, kolarstwo i spotkania piłkarskie z Albanią, Bułgarią i Węgrami. Poza tym Polska proponuje włączenie do Igrzysk Bałkańskich jeździectwa.

Naszym zdaniem

Informować!

Od razu musimy zastrzec: tytuł nie dotyczy ani kierownika „Orbisu" na Pradze, ani milicjanta ze skrzyżowania ulic, ani CHPD, ani nawet Zarządu Miejskiego. Chodzi nam ogólnie o informowanie obywatela.

Jest to w Warszawie zaniedbane. Przesada?... Proszę powiedzieć, np., gdzie jest ul. Kłopot? Trudno — prawda? A czy jest w Warszawie choć jeden publicznie wywieszony plan miasta? Weźmy tak ważne punkty, jak np. dworce? A gdzie kupić np. siewnik? Odpowiedzieć, nie łatwo. Ale czy jest w Warszawie choć jeden kiosk, czy Biuro Informacji Publicznej?

My, warszawiacy, orientujemy się jeszcze jako tako w wielu sprawach, ale „człowiek nowy" albo nawet stary warszawiak, który spędził kilka ostatnich lat na prowincji?

Jakże często czuje się on bez takiej najprostszej informacji bezradny, kieruje się po omacku i często nie może nawet dotrzeć tam, gdzie ma dopiero rozpocząć żmudną drogę załatwiania jakiejś ważnej dla siebie sprawy.

Setki, tysiące takich niezałatwionych, przewlekanych i odkładanych spraw zatruwa codzienne życie, tamuje jego rozpęd, mąci przejrzystość.

Dlatego też na informowanie, na grzeczne udzielanie rad i wskazówek — słowem na dążenie do usuwania najdrobniejszych nawet nieświadomości obywatela winna być zwrócona specjalna uwaga wszystkich: zapytanego przypadkiem przechodnia, czy konduktora, urzędnika, czy dyrektora najpoważniejszych instytucji.

Jeżeli wybudowaliśmy dom — nie wolno nam teraz pozwolić na to, aby błądził po nim jego mieszkaniec.

Poszerzyć jezdnię ul. Polnej bardzo ruchliwej arterii śródmieścia

Na przykładzie ul. Polnej można najdobitniej stwierdzić, że fakty przekreślają często plany i zamierzenia. Wystąpienia bowiem prasy warszawskiej (m. in. i nasze również było takie stanowisko), domagające się poszerzenia jezdni tej ulicy, zbywano oświadczeniami, że ul. Polna będzie w przyszłości ulicą boczną i jakiekolwiek inwestycje tu dokonane byłyby niepotrzebnym marnowaniem pieniędzy.

Okazuje się jednak, że „degradacja" ul. Polnej nastąpi dopiero za kilka lat i długo jeszcze będzie ona naturalnym odciążeniem ul. Marszałkowskiej w jej części południowej. Jest też faktem stwierdzonym, że ruch na ul. Polnej wzmaga się niemal z każdym dniem. Rośnie też na niej niepokojąco ilość wypadków a zjawiskiem normalnym są potężne „korki" jakie się tutaj tworzą. Tymczasem niezabudowaną stronę tej ulicy zadrzewia się i oparkania, nie zostawiając nawet odpowiedniej ilości miejsca na chodniki.

Warto by więc, aby władze czuwające nad bezpieczeństwem ruchu, zainteresowały się tym, co się dzieje na wąskiej jezdni przy ul Polnej.

Jeżeli zdecydowano się na korekturę Al. Zielenieckiej aczkolwiek za półtora roku będzie gotów most Śląsko - Dąbrowski i aleja przestanie być najważniejszą arterią, łączącą Warszawę z Pragą, to poszerzenie ul. Polnej, która co najmniej jeszcze 5 lat będzie jednak ulicą główną, staje się również konieczne. (Rs)

„WEO" beczką bez dna

„WEO" (przedsiębiorstwo drzewne w którym głównymi udziałowcami są miasta: Warszawa, Elbląg, Olsztyn) wystąpiło znów z propozycją udzielenia mu pożyczki przez Warszawę w kwocie 500 tys. zł. potrzebnych na kapitał obrotowy.

Wystąpienie „WEO" jest o tyle dziwne, że jednocześnie rozeszły się pogłoski o zamierzonej likwidacji tego przedsiębiorstwa. (Rs)

Od niedzieli można oświetlać wystawy sklepowe

Od 15 bm. wystawy sklepów warszawskich znów będą oświetlone. Specjalne rozporządzenie bowiem cofa ograniczenia w oświetlaniu wystaw.

W związku z niespodziewanie lekką zimą, ograniczenia w użyciu prądu zostaną zniesione wcześniej, niż zamierzano. Najprawdopodobniej nastąpi to już z dniem 15 marca.

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

25 szt. zbieraczy prądu (pantografów) do wozów silnikowych wg rys. M. Z. K.

Rysunki i podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale IV Mechanicznym ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie M. Z. K. do dnia 13.III 1948 r. do godz. 7,30.

Otwarcie kopert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.

Obowiązuje złożenie wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. 1207

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła nieograniczony przetarg ofertowy na budowę domu administracyjnego w Zakładzie Uprawy Tytoniu w Grudziądzu. Szczegółowe warunki przetargu zawiera Monitor Polski nr 16 z dnia 16.II 1948 r. 1209

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów i urządzenie instalacji centralnego ogrzewania parowodnego oraz centralnej kotłowni dla budynku PMT przy ul. Węgierskiej w Warszawie.

Firmy fachowe, reflektujące na powyższą robotę, zechcą się zgłosić po podkładki ofertowe do Wydziału Budowlanego, Warszawa, ul. Nowy Świat 4, pokój 88, które są do nabycia po zł 200 za 1 egz. Termin złożenia ofert pod wskazanym adresem ustala się na dzień 21 lutego 1948 r., godzina 12.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zastrzega sobie wolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości, względnie dowolne ograniczenie zakresu robót. 1206

Nagrody dla przodownic pracy w dniu „Święta Kobiet" — 8.III b. r.

Z posiedzenia prezydium Rady Zw. Zaw.

MIĘDZYNARODOWY dzień „Święta Kobiet" — 8 marca r.b. — będzie obchodzony w Warszawie uroczyście. W świetlicach fabrycznych odbędą się specjalne zebrania robotnicze. Przodownice pracy z terenu Warszawy i działaczki społeczne otrzymają na akademii w „Romie", odznaczenia państwowe, specjalne premie i nagrody. Uroczystości, związane z tym świętem, były obszernie omawiane na ostatnim posiedzeniu prezydium Warszawskiej Rady Zw. Zaw. Na posiedzeniu tym poszczególne referaty Rady zdały także sprawozdanie ze swej działalności.

Referat kobiecy przystąpi w najbliższym czasie do organizowania przy każdym Związku Zawodowym — Rady Kobiecej, której zadaniem będzie obrona interesów pracownic na terenie danej gałęzi przemysłu, czy pracy zawodowej.

Wzmożona zostanie kontrola wydawania zaświadczeń na ulgowe bilety kolejowe dla wczasowiczów. Z powodu złej pogody wyjechało na wczasy za pośrednictwem Rady Związków (w grudniu 47 r. i styczniu br.) tylko 400 osób (ub. zimy wyjechało kilkanaście tysięcy!).

Przedstawiciele referatu młodzieżowego stwierdzili brak referatów młodzieżowych przy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, Pracowników Przemysłu Skórzanego i Chemicznego. Polecono zorganizować takie referaty. Inspekcja stwierdziła brak zainteresowania sprawami młodzieżowymi na terenie Państwowych Zakładów Konfekcyjnych nr 1 przy ul. Lubelskiej.

Związkowcy myślą już o zorganizowaniu imprez sportowych w dniu 1 maja rb. Przygotowaniami kieruje referat sportowy Rady.

Referat ekonomiczny ma dopilnować przeprowadzenia w najbliższym czasie narad wytwórczych w zakładach przemysłowych i przeprowadzi kontrolę opieki lekarskiej w fabrykach.

Przygotowuje się zespoły artystyczne związkowców do mającego się odbyć w br. festiwalu sztuki Zw. Zaw. Prace te prowadzi referat kulturalno - oświatowy, który organizować będzie także częściej, niż dotychczas wspólnie z Centralnym Biurem Koncertowym, koncerty dla robotników.

Referat organizacyjny zlustrował w styczniu br. 26 związków i 20 rad zakładowych. Szereg ujawnionych niedociągnięć polecono jak najszybciej usunąć.

Na posiedzeniu prezydium obecni byli przedstawiciele Sekcji Wyższych Uczelni ZNP: tow. prof. Jabłoński i prof. Manteufel. Omówiono sprawy dotyczące nadania sekcji odpowiednich praw i udziału świata naukowego w pracach kulturalno-oświatowych Rady Związków. (pa)

Powstanie Centralne Biuro Kwaterunkowe

Władze miejskie rozważają obecnie projekt zreformowania działalności Urzędów Kwaterunkowych, których funkcjonowanie i decyzje budzą ciągle jeszcze szereg zastrzeżeń.

Bierze się pod uwagę koncepcję stworzenia centralnej komórki kwaterunkowej przy Zarządzie Miejskim, posiadającej specjalną kartotekę lokali, której brak daje się poważnie we znaki i utrudnia powzięcie jakichkolwiek decyzji.

Centralne Biuro Kwaterunkowe posiadało by 6 dzielnicowych sekretariatów. Nakazy kwaterunkowe byłyby wydawane wyłącznie na podstawie decyzji Centralnego Biura Kwaterunkowego. (Rem)

Sprzęt świetlicowy dla żołnierzy

Z okazji stulecia „Wiosny Ludów" w dniu 14 bm. o godz. 13-ej w gmachu Ministerstwa Komunikacji (ul. Chałubińskiego róg Koszykowej) odbędzie się uroczyste wręczenie sprzętu świetlicowego Jednostkom Wojskowym.

Ponad 205 milionów zł. podatków zbiera magistrat kwartalnie

Przeszło 100 złotych miesięcznie wpłaca każdy mieszkaniec stolicy

205.225.000 zł przyniosły Kasie Miejskiej wpływy z podatków t.zw. samoistnych w czwartym kwartale 1947 r. przyczym rekordowym miesiącem wpłat był grudzień.

Podkreślić należy, że tylko znikomą część tej sumy wydobyto drogą egzekucji. Widok platformy magistrackiej, zwożącej zajęte meble, należy obecnie do bardzo rzadkich wypadków.

Stosunkowo najwięcej dał miastu podatek od lokali. Z tego tytułu wpłynęło do kas miejskich 61.800 tys. zł.

Pomimo licznych skarg na wysokie cenniki restauracyjne frekwencja w lokalach i restauracjach stolicy bynajmniej nie spadła. 426 lokali gastronomicznych różnych kategorii, wpłaciło w czwartym kwartale 1947 r. — 47.831 tys. zł podatku od spożycia. Jest to więc drugie co do wielkości źródło dochodów miasta. Prawie 36 mil. zł przyniósł podatek od 1041 nieruchomości.

Poważną również pozycję w dochodach miasta stanowią wpływy podatkowe z teatrów, kin i wszelkiego rodzaju imprez od sportowych począwszy, a na tanecznych kończąc. 29.926 tys. zł „zarobił" tu magistrat.

W tym czasie kina stołeczne odwiedziło 1.998 tys. osób, a w teatrach było 323 tys. widzów, koncertów zaś wysłuchało 57 tys. melomanów.

26 pensjonatów i domów noclegowych prywatnych oraz 5 hoteli miejskich wpłaciło do kas magistratu 6.664 tys. zł podatku hotelowego, podczas gdy podatek od gilz dał miastu 5.400 tys zł, a od szyldów, plakatów i anonsów około 4 miliony zł.

Wiele dyskusji swego czasu wywołała w Stoł. Radzie Narodowej nowelizacja podatku od psów. Okazuje się, że warto było walczyć o tę podwyżkę. Mieszkańcy stolicy posiadają jak się okazuje 7.212 psów, za które kasa miejska spodziewała się 4.569 tys. zł podatków.

Właściciele przeróżnych pinczerków, ratlerków i owczarków wpłacili dotychczas tylko 1.789 tys. zł. Wysłano im przeto 2.977 upomnień na sumę 1.800 tys. zł. Pewna jednak część właścicieli psów rasowych drogą reklamacji zyskała zwolnienie od podatku.

Nie do pogardzenia jest też suma 4.606 tys. zł jaka wpłynęła od producentów wód gazowych, owocowych i napoji chłodzących oraz prawie 4,5 mil. zł podatku gruntowego. Część tej kwoty wpłynęła w naturze. Na skutek bowiem rozporządzenia Prezydium Rady Ministrów pewne gospodarstwa muszą podatek płacić produktami. Stolica więc otrzymała 94.721 kg. żyta. Pozostałe pozycje obejmują inne kwoty zebrane z podatków przez Magistrat.

Zrobimy teraz na zakończenie następujące niewątpliwie ciekawe obliczenie by się dowiedzieć, ile przeciętnie przypada podatku magistrackiego kwartalnie na głowę mieszkańca. Dzieląc 205.225.000 zł (suma kwartalnego wpływu za podatki do kas miejskich) przez liczbę mieszkańców stolicy, która wynosi obecnie 580.000, otrzymamy kwotę 334,8 zł. Miesięcznie więc będzie to przeszło 100 zł. Wcale nieźle! (Rs)

Kursy maturalne Stołecznego Komitetu OMTUR

Stołeczny Komitet OMTUR wznawia 15 marca rb. trzeci z rzędu kurs maturalny. Wykłady: z języka polskiego, zagadnień współczesnych z historią, prop.-filozof., przyrody, matematyki, fizyki, chemii, języków obcych, geografii gosp.

Uruchomione będą 2 wydziały: matematyczno - przyrodniczy i humanistyczny. Wykłady w godz. popołudniowych 5 razy w tygodniu. Egzaminy maturalne w lipcu. Słuchacze otrzymają z wszystkich wykładów skrypty.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów w BGK Al. Sikorskiego 1 — II p. codziennie od godz. 17.00. Przy zapisie wymagane jest:

Świadectwo małej matury, ukończone 21 lat życia, metryka urodzenia, 2 fotografie.

O ile kandydat na kurs licealny nie posiada świadectwa ukończenia gimnazjum, winien przesłać inne świadectwa i o ile to jest możliwe zaświadczenie, stwierdzające jego czynny udział w walce z okupantem.

Kursy mają pomóc opóźnionym w nauce i przygotować samouków do egzaminów dojrzałości.

Równocześnie Stołeczny Komitet OM TUR uruchamia podobne Kursy Korespondencyjne, obejmujące kurs półroczny w zakresie V i IV semestru (I i II klasa licealna). Wykłady: z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, prop.-filozof.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów Maturalnych Korespondencyjnych w Stołecznym Komitecie OM TUR, ul. Mokotowska 24 IV piętro do 1 marca rb.

Przy zapisie wymagane jest podanie z zaznaczeniem wydziału (matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny), życiorys, ukończone 21 lat życia. (V semestr 20 lat) świadectwo małej matury, (zwolnieni z posiadania świadectwa małej matury mogą być ci, którzy odznaczyli się w walce z okupantem), świadectwo urodzenia, dwie fotografie.

Egzaminy dla eksternistów w lipcu.

Identyczne kursy organizujemy dla semestru IV z zakresu małej matury. Wymagane 19 lat życia, świadectwo szkolne.

Zapisy jak wyżej.

Notatnik stolicy

PROF. B. PNIEWSKI ZWYCIĘŻYŁ W KONKURSIE NA GMACH NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

SARP rozstrzygnął konkurs na projekt Narodowego Banku Polskiego na placu Napoleona. Do realizacji wybrano projekt prof. inż. B. Pniewskiego. Projekt przewiduje budowę czterech wielkich bloków, połączonych wewnętrznymi dziedzińcami.

KANTOR WYMIANY DLA CUDZOZIEMCÓW

W pierwszych dniach kwietnia otwarta zostanie po remoncie reprezentacyjna restauracja hotelu „Polonia" pod zarządem Federacji Warszawskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Prócz sal restauracyjnych, otwarte zostaną sale bankietowe, recepcyjne oraz gabinety.

W hallu restauracji mieścić się będzie czynny przez całą dobę kantor wymiany walut dla gości zagranicznych oraz biuro informacji telefonicznej, obsługiwane przez personel, władający 12 językami europejskimi.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE

W niedzielę 15 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę do harcerskiej Tłoczni Metalowej na Gocławku. Uczestnicy zapoznają się z wyrobem znaczków metalowych, srebrzeniem ich i oksydowaniem.

Zbiórka o g. 9,30 na przystanku końcowym 25 i 23 Al. Zieleniecka róg Zamojskiego.

Przetarg

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłosił przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie instalacji: centralnego ogrzewania, wodociągowej, kanalizacji i sprężonego powietrza w budynku pompiarni i armaturowni w Warsztatach PKP w Bydgoszczy;
2) roboty elektryczne: instalacji światła, siły i niskiego napięcia w budynku zapalarni w Warsztatach PKP w Poznaniu;
3) roboty budowlane-wykończeniowe w części północnej dworca głównego w Poznaniu;
4) roboty stolarskie w północnej części dworca głównego w Poznaniu.

Termin składania ofert do dnia 24.II.48 r., godz. 11,30.

Pełny tekst ogłoszenia został zamieszczony w Monitorze Polskim. Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5 oraz Kierownictwo Odbudowy K. P. w Poznaniu, ul. Skarbowa 10, — do pkt. 2, 3 i 4. 1204

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85. tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 47626 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

„Anna Karenina" po raz czwarty!

Premiera na Leicester Square

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn w lutym

Istnieją powieści, które stanowią stale nowe natchnienie dla scenarzystów i reżyserów.

Taką powieścią, mającą „szczęście" filmowe, jest arcydzieło Lwa Tołstoja „Anna Karenina". Oczywiście nie cała „Anna Karenina", powieść społeczna o szerokiej tematyce, w której tytułowa bohaterka gra niewątpliwie główną rolę, ale otoczona jest ona szeroką galerią postaci, o wartości literackiej niejednokrotnie wysoko ocenionej.

Ponieważ film nie jest w stanie zamknąć w dwugodzinnym seansie całej przebogatej treści tej książki, scenarzyści w sposób dość bezlitosny obcinają wszystko to, co nie dotyczy ściśle postaci Anny, jej męża senatora Karenina i jej kochanka Wrońskiego.

Greta Garbo i Olga Czechowa

Pod tym względem najodważniej poczynał sobie Edmund Goulding, twórca pierwszej amerykańskiej wersji „Anny Kareniny" z Gretą Garbą i Johnem Gilbertem. Z całej głębokiej psychologicznej powieści pozostała tylko akcja miłosna, a Greta Garbo, zupełnie nieodpowiednia do tej roli, nosiła nowoczesne suknie balowe i uczesania. Film był jednak świetnie reżyserowany i odznaczał się wysoką klasą gry aktorskiej.

Fatalny był film niemiecki, pod tym samym tytułem, w którym zbyt tęga i niemłoda już Olga Czechowa starała się na próżno wzruszyć widzów tragicznym losem Anny Kareniny.

Stosunkowo lepszy był dźwiękowy film amerykański, w którym grała co prawda znów Greta Garbo, ale w toaletach i uczesaniu odpowiadających epoce. Partnerem jej był Fredric March. Karenina grał poprawnie Basil Rathbone.

Jednakże i ten film pomijał zupełnie wszystkie akcje współistniejące w powieści i nawet tak ważny fakt jak drugie dziecko bohaterki. Syna grał z wielkim powodzeniem Freddie Bartholomew.

Vivien Leigh — nową Kareniną

Największe zarzuty stawiano obu filmom Grety Garbo ze względu na całkowity brak podobieństwa do tołstojowskiej bohaterki.

Znakomity francuski reżyser Duvivier, twórca „Jej pierwszego balu" i „Historii jednego fraka" postanowił obsadzić rolę tytułową aktorką jak najbardziej zbliżoną do postaci uzmysłowionej przez Tołstoja.

Oto jak Tołstoj w kilku miejscach swej powieści opisuje bohaterkę: „Była niewysoka, raczej pulchna", „Włosy miała czarne, gęste", „W jej twarzy było coś głęboko pociągającego". To wszystko w niczym nie przypomina Grety Garbo, natomiast zgadza się z wyglądem zewnętrznym Vivien Leigh.

Ją też zaangażował Duvivier do roli głównej.

Sam film nie jest naturalnie wierną transpozycją powieści. Mimo to, w porównaniu do amerykańskich pierwowzorów, wykazuje daleko idącą troskę o zgodność z oryginałem. Vivien Leigh włożyła w rolę Anny Kareniny wiele prawdy życiowej, przewyższając nawet swą kreację z „Przeminęło z wiatrem". Młody aktor Kieron Moore, który uzyskał wyróżnienie w Cannes w swym pierwszym filmie „Pan w domu", czuje się znacznie lepiej w roli Wrońskiego niż Fredric March. Najbardziej przekonujący jest jednak Ralph Richardson, znakomity artysta teatralny w roli senatora Karenina, Znany polskiej publiczności tylko z filmu „Srebrna flota", Richardson daje kreację opanowaną i dokładnie przestudiowaną w roli bezwzględnego, zazdrosnego męża.

Bohaterka „Przeminęło z wiatrem" i „Cezara i Kleopatry" Vivien Leigh, jako „Anna Karenina"
(Fot. „London Films")

Dekoracje oraz kostiumy piękne. Julien Duvivier wykazał, że ma w małym palcu więcej kultury od wszystkich amerykańskich „doradców artystycznych", poprzednich wersji filmu. Producentem filmu jest Sir Alexander Korda, który założył ostatnio w Londynie sekcję filmową Towarzystwa Wymiany Kulturalnej Anglo-Radzieckiej. Film cieszy się olbrzymim powodzeniem i życzę publiczności polskiej by go mogła obejrzeć.

well.

Na półkach księgarskich

WYDAWNICTWA RÓŻNE

Tadeusz Mayzner — „Chopin", okładkę projektował Konstanty Sopo, nakład Instytutu Fryderyka Chopina, Warszawa 1947 r.

Książka w sposób prosty i przystępny zaznajamia młodego czytelnika z życiem i utworami Chopina. Wskazuje, jak żywy związek miała muzyka chopinowska z naszą muzyką ludową.

Jest to cenny przyczynek do rozpowszechniania wiadomości o Chopinie.

Praca Mayznera została polecona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki pismem z dnia 28.4.1947 roku. L. dz. 2318 M.

Wiktor Gomulicki. „Cudna mieszczka", obrazki starowarszawskie, wyd. II, opracował i wstępem opatrzył Juliusz W. Gomulicki, okładkę i winiety wykonał Marek Brudnicki, wyd. „Książnica Polska", Warszawa 1948, str. 215.

Są to opowiadania o starej Warszawie, którą autor fanatycznie kochał. Książkę poprzedza szkic syna pisarza pt. „Spotkanie na Starym Mieście czyli historia cudnej mieszczki". Szkic ten zawiera interesujące dane o genezie opowiadań znakomitego pisarza. Na końcu książki mamy notatkę bibliograficzną i słownik trudniejszych wyrazów staropolskich oraz wyrazów obcego pochodzenia.

Henryk Sienkiewicz „Bartek zwycięzca", Warszawa 1948, str. 94.

Nr 2 „Małej Biblioteki „Książki". Na końcu umieszczone są objaśnienia obcych wyrazów.

Stanisław Piętak „Nagi grom", powieść, okładkę projektował J. Rychlicki, Łódź 1947, str. 150.

„Nagi grom", to część II „Białowiejskich nocy". Nowa powieść jednego z najzdolniejszych pisarzy wiejskich.

Stanisława Sowińska (Barbara) „Lata walki", okładkę projektował A. Bowbelski, Worszawa 1948, str. 390.

Autorka poświęca książkę „pamięci poległych w walce podziemnej z najeźdźcą hitlerowskim". Celem autorki było ujęcie i powiązanie przeżytych „fragmentów walki wyzwoleńczej kraju. „Lata walki", to książka o bohaterach i bohaterstwie Armii Ludowej.

SPÓŁDZ. WYD. „KSIĄŻKA"

Wacław Potocki „Wybór wierszy", opracował Kazimierz Czachowski, wstępem opatrzył Kazimierz Budzyk, Warszawa 1948 r., str 822.

Nowy tomik wartościowej Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych, wydawanej pod redakcją Kazimierza Budzyka. Wstęp omawia tło społeczne i kulturalne epoki oraz twórczości Wacława Potockiego. Książka zawiera wybór najcenniejszych utworów poety.

Maria Konopnicka „Olimpijczyk", podług Oskara Hoeckera, okładka i rysunki Leopolda Buczkowskiego, Kraków 1948, str. 244.

Jest to opowiadanie historyczne z czasów Peryklesa.

ERRATA

W nr. 43 „Robotnika" (z 12 bm.) umieściliśmy omyłkowo „Bajki uzbeckie i tadżyckie" Elenonory Słobodnikowej w wydawnictwach Gebethnera i Wolfa. Książka ta ukazała się nakładem Spółdzielni Wyd. „Wiedza".

Skocznia narciarska w Karpaczu

Na skoczni tej odbywają się obecnie akademickie mistrzostwa a niedługo zobaczymy konkurs o mistrzostwo Polski

Humor zagraniczny

— Czy nie będziecie mieli nic przeciwko temu, że zwinę dywan?...
(„Collier's")

Groch o ścianę

Książka dla mas

Nie mogę się nazwać bibliofilem, nie jestem nawet znawcą książek. Ot, czytam, czasami kupuję, mam trochę w domu...

Kampania umasowienia książki, obecnie u nas prowadzona, założenia ma niewątpliwie piękne. Czytać powinien przecież każdy robotnik, urzędnik czy chłop.

Powojenny ruch wydawniczy w Polsce jest ogromny. Pobieżny nawet rzut oka na wystawy księgarskie pozwala stwierdzić, że wydajemy rzeczywiście dużo i że umasowienie książki nie jest... tylko słowami. Cóż jednak wydajemy i zwlaszcza JAK wydajemy?

Nie wiem napewno, czy powinniśmy wydawać Meine Reidów, Mayów i Agatę Christie, czy Żółkiewskich, Schaffów i Putramenta (świetna książka — jeszcze jej oczywiście nie czytałem), czy też może trochę tych, a trochę tamtych...

Niezależnie jednak od tego co wydajemy, mam wrażenie, że rola książki dla mas nie polega na przeczytaniu jej i.. powieszeniu na gwoździu, bo do dalszego czytania się już nie nadaje.

A przeciętna książka po jednym przeczytaniu poprostu się rozlatuje.

Wydaje mi się, że nie stać nas na to, by wydawać książki masowo, ale tandetnie. To się zupełnie mija z celem, którym jest umasowienie: masy niechętnie będą kupowały takie książki, a jeżeli nawet w końcu kupię, to będą je traktowały, jak gazety. Trudno, ale z takimi na przykład wydawnictwami „Awiru" nie jestem w stanie związać się sentymentalnie, bo zbyt krótki jest ich żywot i zbyt niechlujny wygląd.

Zastanawiam się, kto nad tym czuwa, do kogo zaapelować, kogo poprosić o to, by książka stała się naszym przyjacielem, a nie — makulaturą.

W smutnej tej sprawie, odkryłem jednak moment bardzo pocieszający: prywatni mianowicie, wydawcy produkują książki gatunkowo dużo gorsze, niż spółdzielnie wydawnicze.

Czyli, że z tym narzekaniem na uspołecznianie, to nasi reakcjoniści chyba nie mają racji...

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

Michalski Wiesław — Stalowa Wola. Aparat radiowy AGA-1743 kosztuje 42 tys. zł. Jest to odbiornik z części produkowanych w Szwecji, a montowanych w kraju. Zwróćcie się do rzeszowskiego oddziału Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego, jeśli takie go nie ma, — do Państwowego Domu Towarowego.

J. Pawlikowicz — Warszawa. Wysokość opłat pocztowych ustala każdy kraj we własnym zakresie w dowolnej wysokości, dlatego też niektóre pocztowe taryfy są wyższe. Z tytułu tranzytu pocztowego państwa nie prowadzą żadnych rozliczeń. Sprawa ta została uregulowana Międzynarodową Konwencją w Hadze.

Zurek Louis. Liege - Herstal Belgia. Według narodowego prawa prywatnego — miarodajny dla wystawienia aktu zgonu będzie kraj, w którym pani obecnie zamieszkuje — a więc sąd w Belgii.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 13 — „Hamlet"; godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł" Niedziela — godz. 14 — „Pan Inspektor przyszedł"; godz. 18 — „Cyd"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18,30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta". W najbliższą niedzielę — początek przedst. godz. 16.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską L. Sempolińskim i St Sojeckim

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19 „Wielka czwórka radzi".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

PREMIERA „SŁOMKOWEGO KAPELUSZA"

W końcu przyszłego tygodnia odbędzie się w Teatrze Nowym premiera znakomitej farsy Labiche'a z muzyką z operetek Offenbacha „Słomkowy kapelusz". Udział bierze cały zespół oraz balet, chór i orkiestra Teatru Nowego.

WOYTOWICZ GRA W „ROMIE"

Znakomity pianista i kompozytor prof. Woytowicz wystąpi 25 bm., środa, o g. 19 z recitalem w sali „Roma". W programie Chopin. Przedsprzedaż biletów w kasie „Romy" od godz. 10 do 17, w dzień koncertu do godz. 19.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na sieroty ze Starówki.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.). 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedzielę) godz. 11. Program nr 12/48. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 13/48.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niepotrzebni mogą odejść". Pocz. seansów g. 12,10, 14.30, 19.10, 21.30; dla Zw. Zaw. — godz. 16.50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Błyskawica". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

„TĘCZA" (Suzina 4): „Baryłeczka" — seanse godz. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. o godz. 19.

RADIO

NIEDZIELA, 15 LUTEGO

Warszawa I

7,00 Sygnał czasu; 8,00 Dziennik por.; 8.30 Muzyka; 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Audycja regionalna; 12.03 Poranek symfoniczny; 13,30 „Między dawnymi i nowymi laty"; 13,40 Niedziela na wsi; 14.25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „Kto temu winien" — zagadka radiowa; 14.40 „Chory z urojenia" — słuch.; 15,25 Z zagadnień wiejskich; 15.45 Historia 1848 roku; 15.55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R.; 16.55 Audycja słowno-muz. dla dzieci; 16 55 „Prawo małżeńskie; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.15 „Wywczasy" — skecz; 18.35 Muzyka; 19.20 Aud. słowno-muzyczna pt. „Wspomnienie z sali koncertowej"; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Wiadomości sportowe; 21,00 U naszych przyjaciół; 21,30 Na muzycznej fali; 22,00 Muzyka taneczna; 22.50 Wiadom. sport.; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

9.05 „Nieśmiertelne symfonie" Beethoven; 10,00 „Ziemia Elżbiety" — fragment powieści; 10.15 Muzyka lekka; 11.00 Aud. przyszłego tygodnia; 11.10 Pieśni czeskie; 11,30 „Pan Tadeusz"; 11.45 Muzyka; 12.03 Audycja dla dzieci; 12.20 Koncert kapeli ludowej; 13.40 Muzyka kameralna; 14.25 Muzyka dla wszystkich; 15.35 Utwory skrzypcowe; 16.00 Salon literacki — opowiadanie; 16,20 Muzyka lekka.

27

EGON HOSTOWSKI

W ukryciu

PRZEKŁAD MARII ERHARDT

— Śmieję się i płaczę. Pan jest taki... Przez ten cały czas byłem szalony, ale już znowu... —

— A tout a l'heure! Już pędzę. Właściwie powinienem panu podziękować. Z panem, doprawdy, człowiek się nie znudzi. Je pan? To dobrze. Zaraz wrócę. Ten człowiek nie mieszka daleko! —

Kiedy Aubin odszedł, zjadłem chleb z twarogiem, położyłem się na łóżku, spojrzałem z wdzięcznością ku górze w czerń nocy i rozpłakałem się cicho. Tak byłem wzruszony miłosierdziem Boskim! Sąd w sprawie morderstwa skończył się ułaskawieniem!

Zasnąłem prawie natychmiast. Spałem mocno i bardzo długo i śniłem o ludzkich twarzach i głosach. Wreszcie usłyszałem szept Aubina:

— Ciągle jeszcze śpi. —

— To niech go pan obudzi, — niecierpliwie szepnął drugi głos.

— To chyba ciągle sen. Skądże by się tu znalazł ktoś inny oprócz Aubin'a? Uszczypnąłem się w policzek. Nie śpię? Doprawdy? Wsłuchiwałem się w trzeci głos, trochę drżący, jak gdyby starczy. Obawiał się ciągle, czy ludzie zrozumieją, co mówi. Człowiek, do którego należał ten głos, pytał bezustannie:

— Rozumiecie? Pojmujecie, co mówię? Jasne?—

— Słucha pan kiedy, doktorze, Ameryki? Ciekaw jestem, czy możemy czegoś oczekiwać od Nowego Świata. Rozumie pan, co myślę? —

— Mniej więcej przed tygodniem słuchałem Ameryki, audycji z Bostonu. —

— No i co? — spytał człowiek, który przed chwilą kazał Aubin'owi obudzić mnie. Był to jakiś podrażniony cham i wściekleć.

— To, czego się dowiedziałem było rzeczywiście niezwykle pouczające i rozczulające. Historia obowiązkowego gołębia pocztowego. Leciał gdzieś z ważnym poselstwem, ale po drodze usiadł dla wypoczynku w jakimś nieodpowiednim miejscu i tam stał mu się przykry wypadek, zamoczył skrzydła w oleju. Nie mógł lecieć dalej i — wyobraźcie sobie — doszedł do celu piechotą! Dostał za to odznaczenie i wystawiono go w Washingtonie na pokaz, a Amerykanie stawiają jego dyscyplinę za przykład wszystkim żołnierzom. —

— Merde alors! — zaklął ten niecierpliwy. — Niech pan wreszcie obudzi tego człowieka, musimy z nim pogadać.

Aubin pochylił się nade mną::

— Hej, niech się pan obudzi! —

— Nie śpię! —

— Bo też pan spał dwadzieścia cztery godziny. Mam tu dla pana mleko, proszę wypić. I ma pan gości. Kiedy pan słodko śnił i poniekąd głośno chrapał, znalazłem ludzi, którzy pochowali pańskiego kolegę. Ale go pan urządził! Leży daleko stąd w lesie. Musi nam pan wybaczyć, że na grobie nie ma krzyża i że pogrzeb był zupełnie prosty i cichy. Wyszorowaliśmy również podłogę i schody. Były bardzo poplamione. A pan przez cały czas spał. Ludzie, którzy mi wczoraj pomogli, wrócili dziś w nocy. Chcę się pana o coś zapytać. Niech pan siądzie i najpierw wypije mleko. Nasi goście przynieśli. —

Z nieprzeniknionych ciemności odezwał się nowy głos, przyjazny, niezwykle łagodny i marzycielsko tęskny.

— Chciałby pan stąd wyjść, prawda? Może będziemy mogli panu pomóc. Doktór Aubin nam powiedział, że pan jest inżynierem i wynalazcą. Chcemy pana o coś zapytać. —

— Poczekajcie, dajcie mu wypić mleko! — protestował doktór Aubin.

Na próżno wytrzeszczałem oczy w ciemność. Nie widziałem nikogo i nic. Doktór przytrzymywał mi szklankę koło ust i w pewnej chwili wydało mi się, że mnie pogłaskał po włosach. Było mi niewypowiedzianie dobrze i lekko. Zwłaszcza słowa obcej osoby, która przemówiła ostatnia, przyjemnie omamiły moje zmysły i rozgrzały krew. Posłusznie piłem mleko. Ludzie w ciemnościach cichutko szeptali pomiędzy sobą.

— Weź ode mnie przynajmniej jabłuszko, Augustynie, odezwał się ten drżący, starczy głos. — Uschniesz, jeżeli nie będziesz nic jeść. Człowiek stale w ruchu, jak ty, powinien się dobrze odżywiać, rozumiesz? —

— Nie chcę — warknął Augustyn. — Znam twoje jabłuszka, są zgniłe. —

— To zapal papierosa. Po nieprzespanych nocach papieros wzmacnia bardziej, niż alkohol, rozumiesz? —

Proszę was. Nie palcie tutaj — kategorycznie sprzeciwił się Aubin.

— I tak bym nie palił jego papierosów. Diabli wiedzą z czego je robi. No, jak tam? Pacjent już wypił? —

Odezwałem się do niewidzialnego zgromadzenia trochę patetycznym głosem:

— Proszę, pytajcie panowie. Chciałem wam również podziękować...

— Sacré nom de Dieu! — zaklął zgniewany i sceptyczny Augustyn.

— Żadnych podziękowań, nie ma czasu. Zna się pan na okrętach? — (C. d. n.).